

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 3,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 129

BYDGOSZCZ, środa dnia 8 czerwca 1938 r.

Rok XXXII.

## Zydowski rachunek bez arabskiego gospodarza.

Nie można powiedzieć, aby to nie było zachwycająco romantyczne powiedzieć sobie: „Wrócimy tam, gdzie mieszkaliśmy przed 2000 lat i odbudujemy naszą siedzibę narodową!!! Feler, jak mówią sami żydzi jest w tym, że używając słów żyda Karola Marxa „teoria jest zawsze siwa, a drzewo życia jest młode“. Otóż na młodym drzewie życia i to do tego arabskim nie można w żadnym wypadku zaszczerpić siwych od urodzenia teorii żydowskich, wysiedzianych przy rabinackich dyskusjach.

Mister Spicer, były generalny komendant policji palestyńskiej już przed rokiem zaprojektował odgrodenie Palestyny od sąsiednich państw arabskich zasieką z drutu kolczastego. Obecnie dyskutuje ten projekt prasa angielska. W najbliższym czasie będzie on realizowany. Zasięka ma oddzielić Palestynę od Libii od miejscowości nadmorskiej Rasen Nakura do Nebi Yusha — do styku Palestyny, Libii i Syrii. Następnie skreśli ona ku południowi do jeziora Galilejskiego i pójdzie wzdłuż Jordanu. Na początek trzeba założyć około 80 kilometrów zasięki **kosztem 90 tys. funtów szterlingów**. Ma to uspokoić Arabów palestyńskich, uparcie walczących z Anglikami o prawo do własnego kraju.

To odrutowanie Palestyny jest symboliczne. Przedstawia ona już dziś coś na kształt rozbitego garnka. Skorupy mają być podzielone na część żydowską i arabską. Nim to jednak będzie możliwe, owinie się całość kolczastym drutem i będzie czekało na to, aby Arabowie pogodzili się z czymś, z czym się nigdy i nigdzie nie godził żaden naród i żadne żywe stworzenie, — z **wiwisekcją w imię zadowolenia żydowskich teorii o „siedzibie narodowej“**.

Nie ulega wątpliwości, że byłoby bardzo pięknie, aby Arabowie witali żydów z kwiatami i aby wszyscy żydzi znaleźli w Palestynie pomieszczenie, możliwie najtańszym kosztem. Z tym nikt się spierać nie będzie. Ale cóż po rzeczy najpiękniejszej, jeśli ona nie może być urzeczywistniona? **Od największego nieszczęścia, jeszcze większą klęską jest ludzi się bez sensu i bez celu.**

Ustalmy bilans akcji osiedleńczej żydów, idąc za cyframi ogłoszonymi w ostatnim numerze miesięcznika „Polityka Narodów“. Są one więcej niż niewesołe.

Akcja osiedleńcza w Palestynie rozpoczyna się w roku 1860 od ustanowienia fundacji bar. Edmunda Rotschilda. Między 1881 i 1914 ludność żydowska w Palestynie powiększa się z 25 tys. na 80 tys. Z tego tylko 12 tys. osiedliło się na wsi jako koloniści. Po wojnie po deklaracji Balfoura rozpoczyna się imigracja na większą skalę. Wyróżnić można trzy okresy: Od 1922 do 1925 r. przybywa 62 tys. żydów, od 1926 do 1931 tylko 32 tys. i od 1932 do 1936 **najwięcej bo 171 tys.** Razem daje to około 270 tys. żydów. Rok 1936 przynosi kontrakcję arabską i załamanie się imigracji. Gdy w roku 1935 udzielano 5.000 pozwoleń na wjazd miesięcznie, obecnie władze angielskie zajęte obmyśleniem projektów odrutowania Palestyny przyznają tych certyfikatów **tylko po 1.000**. A ponieważ średnio tylko 40% tej kwoty przypada na

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Przebył szczęśliwie lądy i morza największy polski samolot.



Na trasie gigantycznego lotu polskiego z Kalifornii do Polski.

Po przelocie Atlantyku, samolot Lockheed-14, pilotowany przez dyrektora Polskich Linii Lotniczych Lot mjr. Makowskiego, wylądował szczęśliwie w Warszawie. Reprodukujemy moment powitania pionierskiego lotnika na lotnisku w Rio de Janeiro. Przy aparacie Lockheed-14 stoją: pilot Wysiekiński, ministerowa Skowrońska, major Makowski, poseł R. P. min. Skowroński, oraz radiooperatorzy Krasowski i Piskorz.

Warszawa, 7. 6. (PAT). Zapowiedziany przez radio i dzienniki przyłot majora Makowskiego do Warszawy ściągnął na lotnisko na Okęcie **tysięczne tłumy publiczności**. Na lotnisko przybył również podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski, ambasador amerykański w Warszawie Drexel-Biddle i przedstawiciele polskich linii lotniczych „Lot“ z mjr. Seifertem.

O godz. 15,35 ukazują się nad lotniskiem **potężny samolot** i po zrobieniu paru efektownych wiraży nad lotniskiem mjr. Makowski ląduje. Zgroma-

zione na lotnisku tłumy zgotowały lotnikom długą i serdeczną owację.

W rozmowie ze współpracownikiem PAT major Makowski podkreślił, że lot jego miał przede wszystkim dwa cele: pierwszy to **zaznajomienie się ze zdobyczami lotnictwa amerykańskiego, które produkuje dzisiaj w komunikacji lotniczej**. Głównym natomiast celem był przelot nad Atlantykem dla uświadomienia społeczeństwa polskiego i wykazaniu światu, że

**nasze lotnictwo komunikacyjne przygotowane jest już do przelotów**

nad Atlantykem i do wkroczenia na światowe szlaki powietrzne.

Pierwsza faza lotu miała więc charakter studium i dla dobra powierzonych nam do wykonania zadań musiała trwać dłużej.

Drugi etap, lot ponad Atlantykem oraz lądami Afryki i Europy miał na celu wykazanie szybkości maszyny i sprawności handlowej.

**W ciągu ostatnich trzech dni przebyliśmy przestrzeń 10.000 km**, w tym od cinek ponad Atlantykem południowym, czyli w takim samym czasie, jak przelatują specjalnie do tego celu budowane samoloty towarzystw, które obsługują tę drogę w regularnym ruchu komunikacyjnym.

Mimo, że lot ten był lotem doświadczalnym, to jednak **przywieźliśmy z Ameryki Południowej pocztę**.

Przywiezione listy mają raczej znaczenie symboliczne i świadczą, że jesteśmy przygotowani do przewozu poczty. Samolot skraca czas przewozu listów od naszych rodaków zza Oceanu do Polski z 24 do 4 dni.

O ile poprzednie loty przez Ocean podejmowane przez Polaków a to **śp. mjr. Idzikowski, śp. Hausnera, braci Adamowiczów i mjr. Skarzyńskiego** miały w owych czasach charakter lotów pionierskich, wyczynów, to lot nasz miał na celu wykazanie możliwości wykonania lotów handlowych między skupiskami polskimi w Ameryce a macierzą na normalnym samolocie komunikacyjnym, używanym na polskich liniach.

## Wspaniały przebieg Święta Ludowego. Inteligencja i młodzież akademicka ramię przy ramieniu z ludem.

Warszawa, 7 czerwca.

(Rys.) Równo trzydzieści lat temu we Lwowie w dniu Zielonych Świąt odbył się wielki zlot Sokolów. W dwudziestolecie wolnej i niepodległej Polski zlot ten w tym samym Lwowie odbyć się nie mógł. Nie odbyły się też ludowe uroczystości raclawickie, również z politycznych względów. **Te gorące święto chłopów w dniu 5 i 6 bm. wyszło laskę w oczach władz, ale też nie we wszystkich miejscowościach.**

Ale święto ludowe odbyło się. Raz po raz Ludowcy dają znać o sobie. I **dzisiejsze ich święto nie było pozbawione wybitnego charakteru politycznego mimo, że władze zakazały noszenia w pochodach transparentów i wznoszenia bojowych okrzyków.**

Wszędzie był ruch, wszędzie było życie. Przywódcy rozwinęli niespożyta działalność. Dokonali oni przeglądu szeregów Ludowców na całym terenie Rzeczypospolitej, ich sprawności i gotowości organizacyjnej. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że była to monstre manifestacja o charakterze wielkiej powszechności. Mrowie tego było, bo i pogoda dopisała. W przeddzień w okolicach Limanowej, szalała burza, co jednak nie powstrzymało chłopów od udziału w uroczystościach. Manifestowali z wewnątrz-

nej konieczności. Szczególnie w Małopolsce lud ten zbiedzony i w prawach swych pomniejszony okazuje, że jest rozgoryczony i mocno rozeźlony na dzisiejszą „rzeczywistą rzeczywistość“.

A ileż to, ileż nazwisk miejscowości trzeba by było wymienić, aby choć w przybliżeniu zobrazować całość tego marszu chłopskiego, lubej Ojczyzny najliczniejszych obrońców. Dziś są oni ponad polską normalną miarę aktywni, dystansując o wiele długości miejski ruch polityczny w kraju, **okazując przy tym swoją samoistnie ukształtowaną osobowość obywatelską i polityczną**. Pod prąd i pod wiatr się ustawili, przeciw wszystkim z obozu pomajowego i na udry. Nie pierwszy to raz i nie ostatni dają znać o sobie. Skroś w bohaterką epokę maszerują naprzód. Widzimy nieprzerwalność ich akcji. Na takie burzliwe życie sami się skazali dobrowolnie i swego dopinają. **W roku bież. do szeregów włągnięto i kobiety i miejsc. inteligencję, która w pochodach i na akademiach była bardzo aktywna. Ramię przy ramieniu stanęła młodzież akademicka, demonstrując swą solidarność. Stronictwo Pracy i w telegramach gratulacyjnych i w wysyłaniu swych mówców, podkreśliło swoje najżywcze ustosunkowanie, płynące z głębi przekonania.**

### Stronictwo Ludowe a P. P. S.

Nie od dziś socjaliści stroją koperczaki do Ludowców uważając ze najpewniej stawić na ruch chłopski. **To też i PPS, i zw. zawodowe, i młodzież demokratyczna, manifestowały na cześć ludowców, czy to w Przemyślu, Tarnowie lub Bochni**. Liczne grupy na trasach pochodów wznosiły na cześć Ludowców okrzyki, lub też podchwytowały okrzyki chłopów. W nielicznych tych miejscowościach czerwoni prowodyrzy dochodzili do głosu na publicznych zebraniach stronictwa. Tak było w niektórych miejscowościach wojew. lwowskiego i krakowskiego. Co ciekawsze, że i grupy byłych sanacyjnych socjalistów z ZZZ chciały manifestować razem z Ludowcami, co można było zauważyć w województwie warszawskim. **Natomiast w Poznańskim, gdzie Ludowcy po raz pierwszy urządzili swe święto w 12 miejscowościach (w dwóch zakazano), endecja zastosowała wobec nich równie wroga postawę, jak i wobec ruchu Stronictwa Pracy**. Obawiają się endecy o swój stan posiadania. Doszło więc do gorszących i ubolewania godnych zajęć w Bninie, w Opocznie, w Gąbinie pow. gostyńskiego i na tere-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)



**VICHY**  
**WSZECHŚWIATOWE**  
**ZDROJOWISKO**  
**DLA CHOROÓB NARZĄDÓW**  
**TRAWIENIA WĄTROBY, DRÓG**  
**MOCZOWYCH I PRZEMIANY**  
**MATERJI.**

**ZNACZNE ULATWIENIA**  
**WARUNKÓW POBYTU I KURACJI**  
**ZNIZKI KOLEJOWE**

**INFORMACJE: FIRMA DŹE PAULIN**  
**SP. ZO. O WARSZAWA HOZA 57**  
**TEL. 8-35-58 ORAZ WSZYSTKIE BIURA PODRÓŻY**

1066

## Zydowski rachunek bez arabskiego gospodarza.

(Ciąg dalszy).

emigrantów z Polski, możemy się pozbywać rocznie najwyżej 5.000 żydów, gdy nasze „potrzeby“ w tym względzie nawet sami żydzi szacują na 100 tysięcy.

Jakie są widoki na przyszłość? Cały teren Palestyny jest bardzo mały. Wynosi 42 tys. km. kw. Obecnie Anglicy, chcąc podzielić Palestynę, zamierzają przyznać żydom tylko 5.000 km kw., na których już mieszka 400 tys. żydów i 220 tys. Arabów. Nie bez znaczenia jest również podział zawodowy emigrantów żydowskich. Tylko 16% z nich żyje z roli, 24,5% z przemysłu, 13,3 z budownictwa i aż 30,8% z handlu. Inaczej mówiąc żyd w Palestynie bez Araba, któryby na niego pracował, nie wytrzymał.

Ile ta zabawa w państwo żydowskie kosztowała? Na osiedlenie tych 270 tysięcy żydów wydatkowano 80 milionów funtów szterlingów. Z tego 14 milionów przypada na żydowskie fundusze narodowe. Resztę przywieźli emigranci. W przeliczeniu na złote koszt osadzenia jednego żyda w Palestynie (bez kosztów przejazdu...) wyniósł okragło 8.000 złotych. Gdybyśmy chcieli wywozić 100 tys. żydów rocznie kosztowałoby to nas łącznie ca 900 milionów złotych, prawie miliard!!! Gdybyśmy wywieźli trzy miliony żydów koszt ten podniósłby się 25—30 milionów. Trzeba za nimi posłać całą Polskę tytułem opłaty...

Ponieważ nie można sobie wyobrazić, aby Arabowie pogodzili się z ideą żydowskiego państwa, tj. z zasadą, że oni mają płacić sami tylko za żydowskie zachcianki, cała nadzieja na żydowską emigrację jest tyle warta co wytrzymałość tego angielskiego drutu kolczastego. Nie jest to zaporą dająca 100% gwarancji. Wprost przeciwnie będzie to zapewne najlepszy środek do wzmocnienia arabskiej jedności narodowej i nienawiści do żydów. A ponieważ Anglii nie może być obojętne stanowisko Arabów, skutek może być tylko gorszy od tej kwoty 400 żydów, którzy mogą z Polski obecnie wyjeżdżać, co miesiąc wywożąc jednak około 3 milionów złotych majątku.

Jaki z tego wypływa wniosek dla Polski? Nie wyjadą żydzi do Palestyny — to udowodniliśmy. Nie wyjadą na Madagaskar w większej liczbie jak dwóch ekspertów, którzy się za ciężkie pieniądze przejechali jako komisja badań razem z mjr Lepeckim — to jeszcze pewniejsze. Nie wyjadą do Ameryki, bo państwa amerykańskie ich nie chcą jako ludności nierolniczej. Gdzie więc wyjadą?

Są dwie drogi. Jedna to tak żydów nacisnąć, aby sami znaleźli sobie miejsce, względnie je wyblagali u narodów mających dla nich miękkie serce. Druga zaś polega na wypędzeniu. Wszystko inne jest beznadziejnym samouderzeniem. Rozpatrzmy te dwie ewentualności następnym razem.

St. Strąbski.

# Wspaniały przebieg Święta Ludowego.

(Ciąg dalszy)

nie b. Kongresówki w Mińsku Mazowieckim. Grupy młodzieży endeckiej napadały na maszerujących lub wznosiły wrogie okrzyki. Straż porządkowa chłopska wszędzie panowała nad sytuacją, dając napastnikom dołkliwą nauczkę.

Oprócz poznańskiego po raz pierwszy urządzono lokalne uroczystości na wschodnich ziemiach kresowych.

## Wszędzie spokój.

Nie pierwszy to raz ten i ów z donosicieli ostrzegali władze, że Ludowcy kryją jakieś ukryte zamiary, że myślą o drugim strajku politycznym. Przebakiwały o tym i agencje prasowe, które Ozon odziedziczył po BBWR. Robiono nieprzychylnie nastroje i liczone się z tym, że może władze znowu zakażą obchodów. Strach i imaginacja ogarnęły ludzi spod wiadomego znaku. I bywało tak, że w pewnej miejscowości starosta w czwartek jeszcze zakazywał, a w sobotę rano, gdy już było za późno swój zakaz odwoływał, wobec wyraźnej instrukcji z Warszawy. W innych miejscowościach zakazywano z powodu... zawleczenia przszytocy lub też ze względu na zagrożony spokój publiczny. Liczone się też i z tym, że może niepogoda Ludowcom przeszkodzi, a im pomoże, daj Boże! Zwyczajna neura-

stena polityczna z jedyną skłonnością, — chowania się za znane autorytety.

Tymczasem manifestacja w dniu Zielonych Świąt poszła, jak z płatka. Lepiej nie można! Wszędzie też był spokój. Panowie w melonikach niczego nie mogli się dowiedzieć i doszperać. Skonsygnowane oddziały władz bezpieczeństwa, ostre naboje i środki zapobiegawcze okazały się — na szczęście — zbędne. Zresztą na podkreślenie zasługuje, że policja zachowywała się dyskretnie i taktownie. Straż bezpieczeństwa pełniły oddziały ludowcowe. Zresztą sami uczestnicy święta chłopskiego okazali większą karność i opanowanie, podnosząc przez to autorytet swych przywódców. Zdarzyły się też i pewne scysje z władzami. Pod koniec zebrania w Limanowej wicestarosta rozwiązał zgromadzenie ze względu na to, że mówcy w swych przemówieniach powoływali się na skonfiskowane rezolucje NKW.

## Wszędzie panował nastrój dobry.

Na podstawie nadeszłych już sprawozdań z większości miejscowości można stwierdzić, iż wskutek konfiskaty rezolucyj, ustalonych przez władze stronnictwa uchwalano na zgromadzeniach przeważnie uchwały kongresu krakowskiego i war-

szawskiego, w powołaniu się na uchwały nowosieleckie. Wszędzie w pełni gotowości czynu oddawano się do dyspozycji władz stronnictwa. Domagano się również powrotu swego faktycznego przywódcy. W kilkunastu miejscowościach nie uchwalano rezolucyj, uważając, że już dosyć podejmowano różnych uchwał.

W Międzyrzeczu podczas pochodu niesiono nie skonfiskowany transparent z napisem: **Złodziei grosza publicznego — do Berezy.** Wszędzie panował nastrój wzniosły i zdecydowany. Całkiem stanowczo, kategorycznie i z przekonaniem wypowiadano się. Taka rewia, to nad wszelki wyraz radosne widowisko, krzepiące serca. Postaci, wątku, osnowy tła i akcesorii nie brakowało mówcom i inicjatorom tych uroczystości. Polityczności w mieszały się w tłum. Nie było tylko o wacyj, iluminacyj, jak na urzędówkach.

Zdarzyło się, że w tym samym dniu w Sieradzu odbywało się zaprzysiężenie rekrutów miejscowego pułku piechoty. Przybywający do Sieradza chłopcy witali maszerujące oddziały okrzykami na cześć armii. Wojsko odpowiadało salutem szabel.

W wojew. krakowskim odbyły się uroczystości w 50 miejscowościach. Do tej pory wiadomości nadeszły z 13.

## Praga - Czechom, Słowacja - Słowakom.

# Uroczystości słowackie w Bratisławie w walce o wolność i autonomię.

Bratisława, 7. 6. (PAT). W niedzielę odbyła się w Bratisławie wielka manifestacja utonomistów dla uczczenia 20 rocznicy podpisania umowy pittsburskiej. Rozmiary manifestacji przeszły wszelkie oczekiwania, gdyż wzięło w niej udział około 120 tys. ludzi ze wszystkich okolic Słowacji. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem na

placu Wolności, które odprawił nowo-wyświęcony biskup słowacki ks. Buzalka. Po nabożeństwie sformował się pochód przez ulice miasta przed teatr narodowy, który trwał blisko 2 i pół godziny.

## W CIERPIENIACH WĄTROBY

stosuje się zioła przeciw kamicy żółciowej, ziej przemianie materii i otyłości. D-ra Cz. Krassowskiego, znak ochr. towar. KAMICINA. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

placu Wolności, które odprawił nowo-wyświęcony biskup słowacki ks. Buzalka. Po nabożeństwie sformował się pochód przez ulice miasta przed teatr narodowy, który trwał blisko 2 i pół godziny.

Po raz pierwszy zdarzyło się, że podczas grania hymnów narodowych (najprzód czeski, następnie słowacki), tłum przyjął grobowym milczeniem czeską część hymnu, podchwytując potężnym chórem część słowacką. Stało się to podczas manifestacji dwukrotnie. Szczególnie uroczystym momentem było rozwinięcie przez dr Hledko umowy pittsburskiej. Tłum obnażył głowy i wpatrywał się w odległy balkon, na którym stał dr Hledko, śpiewając pieśń „Haj Slovaci“.

tywał tłum. Najczęstszym było hasło: „Praga — Czechom, Palestyna — żydom, Słowacja — Słowakom“.

Zgromadzenie w Teatrze Narodowym. Zgromadzenie zagałę z balkonu słowackiego Teatru Narodowego wicemarszałek senatu ks. Buday, który stwierdził, że Bratisława jeszcze nigdy nie widziała tak potężnej manifestacji, takiego entuzjazmu. Celem manifestacji jest uczczenie umowy pittsburskiej i podkreślenie niezłomnej woli narodu słowackiego w kierunku jej zrealizowania. **Leży w interesie nie tylko Słowaków, lecz również i Czechów, aby umowa ta została wprowadzona w życie,** gdyż ona stworzyła podstawy współpracy Czechów i Słowaków w czasie wojny światowej i jej zawiązka po-

wstanie republika czechosłowacka. Również i obecnie współzycie Czechów i Słowaków może się odbywać jedynie w duchu umowy pittsburskiej, która jest wyrazem sułetnich dążeń narodu słowackiego.

Słowacy nigdy się nie rzekli i pod żadnymi warunkami się nie zrzekną umowy pittsburskiej.

## Przemówienie ks. Hlinki.

Następnie zabrał głos ks. Hlinka, entuzjastycznie witany przez tłumy. Wyraził on podziękowanie zebrany, że nie szczędząc żadnych ofiar i trudów, przybyli z dalekich stron do Bratisławy, aby dać wyraz dążeniom narodu słowackiego do uzyskania pełnej wolności i niezależności.

Po ks. Hlince wygłosił obszernie przemówienie wiceprezes stronnictwa poseł ks. Tiso, który podkreślił, że Słowacy chcą żyć w swym kraju swym własnym życiem i stworzyć sobie możliwości jak najpomyślniejszego rozwoju narodowego w przyszłości.

Po przemówieniach posła Sidora i dalszych delegatów amerykańskich, wicemarszałek Buday zamknął zgromadzenie, odbierając od zebranych przyściegę, że będą walczyć i pracować ze wszystkich sił dla urzeczywistnienia umowy pittsburskiej i wywalczenia narodowi słowackiemu autonomii i wolności.

## Henlein uciekł?!



Praga, 7. 6. (Tel. wł.). W pierwsze święto rano Henlein wraz z żoną i dziećmi wyjechał z Asch samochodem w nieznanym kierunku. Henlein przejechał granicę czechosłowacką. Międzynarodowe koła sudeckie odmawiają wszelkich wyjaśnień na temat tej podróży, której cel jest trzymany w ścisłej tajemnicy. Istnieje podejrzenie, że Henlein zbiegł przed aresztowaniem, gdyż grozi mu proces o zdradę stanu.

# Czynnik obywatelski w sądownictwie.

## Sędziowie obywatelscy pełnią swe obowiązki bezpłatnie.

Warszawa, 7. 6. W ub. sesji sejmowej minister sprawiedliwości p. Grabowski przeprowadził wniesienie ustawy o sądach przysięgłych. Jednocześnie jednak zobowiązany został do wniesienia projektu ustawy o czynniku obywatelskim w orzecznictwie karnym. Obecnie projekt taki chwaliła Rada Ministrów. **Znajdzie się on na nadzwyczajnej sesji sejmowej.**

Według projektu sprawy o cięższe przestępstwa rozpoznawać będzie sąd okręgowy w składzie 3 sędziów, z których jeden przewodniczy i dwóch sędziów obywatelskich. We wszystkich innych sprawach sądy okręgowe orzekają w składzie trzech sędziów okręgowych, o ile ustawy inaczej nie stanowią.

Sędziów obywatelskich powołuje prezes właściwego sądu apelacyjnego na trzy lata spośród osób, proponowanych przez sądowe komisje obywatelskie. Komisje takie istnieją w okręgu każdego sądu okręgowego. Do komisji wchodzi przedstawiciel samorządu terytorialnego po jednym delegowanym przez wydział powiatowy każdego powiatu: po dwóch, jako delegaci magistratów miast, liczących do 100 tys. mieszkańców i wydziałonych z powiatowego, zw. samorządowego oraz miast, będących sie-

dzibą sądu okręgowego lub wydziału zamiejscowego.

Po trzech delegatów delegują magistraty miast, liczących ponad 100 tys. mieszkańców, np. Warszawa deleguje 7 przedstawicieli, Łódź 5. Dalej wchodzi: delegat izby adwokackiej, delegowany przez okręgową radę adwokacką, przedstawiciel izby notarialnej, delegowany przez radę notarialną. Ponadto wchodzi z urzędu prezes sądu okręgowego, jako przewodniczący, prokurator sądu okręgowego oraz dwaj sędziowie, wybrani przez zgromadzenie ogólne sądu okręgowego.

Sędzią obywatelskim może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat życia, włada językiem polskim w mowie i piśmie, pracą i zasługą na rzecz dobra powszechnego okazał się godnym sprawowania tego urzędu. Nie powołuje się na stanowiska sędziów posłów na sejm, senatorów, duchownych i zakonników, funkcjonariuszów państwowych i żołnierzy w służbie cywilnej.

Sędziowie obywatelscy obowiązki swe pełnią bezpłatnie. (r.)





Wczoraj zakończył się „tydzień Czerwonego Krzyża” w Polsce. Nie od rzeczy będzie przytoczyć apel do Polek, wygłoszony przez panią Bogusławę Preibiszówną, siostrę pogotowia sanitarnego w Poznaniu, która gorąco wzywała, by każdy zainteresował się szerzej ideą P. C. K. i Pogotowia Sanitarnego. Oto co powiedziała ta dzielna niewiasta, Wielkopolanka: Na wypadek wojny, która może nagle wybuchnąć, tak jak się to stało w 1914 roku, musimy być przygotowane. Sąsiadujące z nami państwa sposobią się do walki — nie możemy przyglądać się temu bezczyinnie.

Akcja wojenna, jaka wywiązać się może, a w której — mimo „pokojowego” nastawienia — czynny udział brać będzie musiała i Polska — niewątpliwie będzie jeszcze więcej groźniejsza, aniżeli podczas ostatniej wielkiej wojny. Rozwój lotnictwa, a dalej rozbudowa walki gazowej, poznalają przypuszczać, że niebezpieczeństwo idące z tej strony, pochłonie tysięcy ofiar, którymi nie tylko oddziały sanitarne wojskowe, ale przede wszystkim my, Polki, zorganizowane w Czerwonym Krzyżu nieść będziemy musiały pomoc.

A pomoc ta musi być celowa, dobrze zorganizowana, aby była jak najwięcej skuteczna! Nie można w ostatniej chwili skulić i przygotować Siostr — do tego potrzeba systematycznej pracy, zwłaszcza w czasie pokoju.

Byłoby wprost nie do pomyślenia, żeby kobieta-Polka, będąc świadkiem krwawych wzmagań, stała bezczyinnie wśród tych wydarzeń i tylko ze zalanymi rękoma biadała nad dolą i losami rannych! Nie tylko mężczyzna powołany jest do czynnego udziału we walce, ze stanowiska obrony państwa i przyszości narodu, ale te same obowiązki spadają na barki kobiety, na każdym posterunku.

Wniosła i piękną placówką dla kobiety jest właśnie praca w Czerwonym Krzyżu. I tak jak w szeregach wojennych walczy inteligent obok zwykłego pracownika, tak i w Czerwonym Krzyżu zrzeszać powinny się kobiety ze wszystkich sfer.

Jeżeli naszym paniusiom starczy czasu na spędzanie go w cukierniach, na dancjach i innych rozrywkach, to przy dobrej chęci powinien się znaleźć i czas na wstąpienie w szeregi Siostr Pogotowia Sanitarnego!

Gdy wybuchnie wojna — od której niech nas Bóg zachowa — gdy nadejdzie dzień mobilizacji i nasi synowie i mężowie staną do obrony kraju, wtedy i my Polki, musimy być gotowe!

Zatem odnoś się z gorącym wezwaniem do wszystkich Polek, a zwłaszcza Wielkopolanek, by w zrozumieniu dobra naszej ojczyzny, z takim trudem odzyskanej, poparły wszystkie usiłowania Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Humor polityczny.

### URATOWAŁ FRANCJĘ I ŻYJE...

Tatusz opowiadał małemu Lulusiowi o straszliwych minionej wojny, a następnie o wielkiej roli jaką odegrał Clemenceau w historii Francji. Lulus przysłuchiwał się z wielką uwagą, a w pewnej chwili rzekł:

- Powiedz mi tatusiu, czy to prawda, że Clemenceau uratował Francję?
- Ależ tak, z całą pewnością, mój mały.
- Czy tak, jak Joanna d'Arc?
- Hm...
- A więc dlaczego go nie spalono?

### CZY WART JESZCZE INWESTYCJI.

U internisty dr. Ygreka zjawia się pewien starszy pan.

- Czy pan się czuje chory? — pyta profesor. — Czy ma pan bóle?
- Nie, panie profesorze. Ale muszę sobie kupić nowy garnitur zębów, który kosztuje 700 złotych. Wobec tego chciałbym, aby pan mnie zbadał i orzekł, czy warto jeszcze inwestować we mnie taką dużą sumę?

### Ludowiec burmistrzem.

W Przemyslanach woj. lwowskie odbyły się wybory burmistrza. Wybrany został Józef Madrzak, prezes zarządu powiatowego Stronictwa Ludowego.

# Krytyczne dni Czechosłowacji

Nastroje paniczne, jakie zapanowały w dniu 21 maja br. w Pradze nie ustąpiły bynajmniej pomimo szeregu zarządzeń wydanych przez władzę, mających na celu uspokojenie ludności oraz poprawienie jej samopoczucia. Jednakowoż — jak zaznaczyliśmy — zarządzenia, jak również ton specyficznie preparowanych artykułów, czy wiadomości prasowych bardzo mało przyczyniły się do polepszenia nastrojów i odprężenia sytuacji. W Pradze krąży nieustannie najrozmaitsze pogłoski, na podstawie których można sądzić, że społeczeństwo czeskie, zwłaszcza to, które zamieszkuje teren Sudetów nie czuje się zbyt pewnie.

W związku z sytuacją międzynarodową w Czechosłowacji oraz nastrojami panującymi w stolicy republiki, trzeba nade wszystko zaznaczyć, iż rząd zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić przez parlament ustawę, przedłużającą okres służby wojskowej do lat trzech. Czechosłowacki sztab generalny od dłuższego czasu rozważał sprawę powiększenia siły zbrojnej o 6 nowych dywizji. Sprawa ta nabrała jeszcze większych cech aktualności po Anchlussie, kiedy to granica czesko-niemiecka została znacznie zwiększona, stanowiąc 51 procent wszystkich granic państwa. Po ostatnich wydarzeniach sprawa ta wydaje się być już niemal przesądzoną, kwestią czasu jest jedynie, kiedy projekt tej ustawy wpłynie na sesję parlamentu praskiego. Wedle ostatnich wiadomości, ma to nastąpić jeszcze w czerwcu br.

Opinia zagraniczna interesuje się kwestią, kiedy Czechosłowacja rozpuści powołanych w dn. 21 maja rezerwistów. Jak wiadomo, liczba powołanych do wojska rezerwistów wyniosła w sumie nie 80 tysięcy ludzi, jak to było początkowo podawane, ale 140 tysięcy ludzi. Do wojska powołano rezerwistów narodowości czeskiej, słowackiej i polskiej z dwóch roczników piechoty oraz przeważną ilość rezerwistów z lotnictwa, broni zmotoryzowanej, jak również niemal wszystkich oficerów z młodszych roczników. W danej chwili trudno jest ustalić, kiedy nastąpi rozpuszczenie rezerwistów, którzy w 70 procentach zostali skierowani na teren Sudetów, sądzić jednak należy, że nie na-

stąpi to wcześniej jak po zupełnym ukończeniu wyborów samorządowych (12 czerwca br.) i całkowitym uzgodnieniu kwestyj związanych z statutem narodowościowym. Rozpuszczenie rezerwistów nie zmniejszy jednak siły zbrojnej Czechosłowacji, której armia powiększona zostanie — na skutek przedłużenia okresu służby wojskowej — o jedną trzecią stanu dzisiejszego.

Przedłużenie okresu służby wojskowej nie wyczerpuje bynajmniej tego wszystkiego, co Czechosłowacja robi w dziedzinie

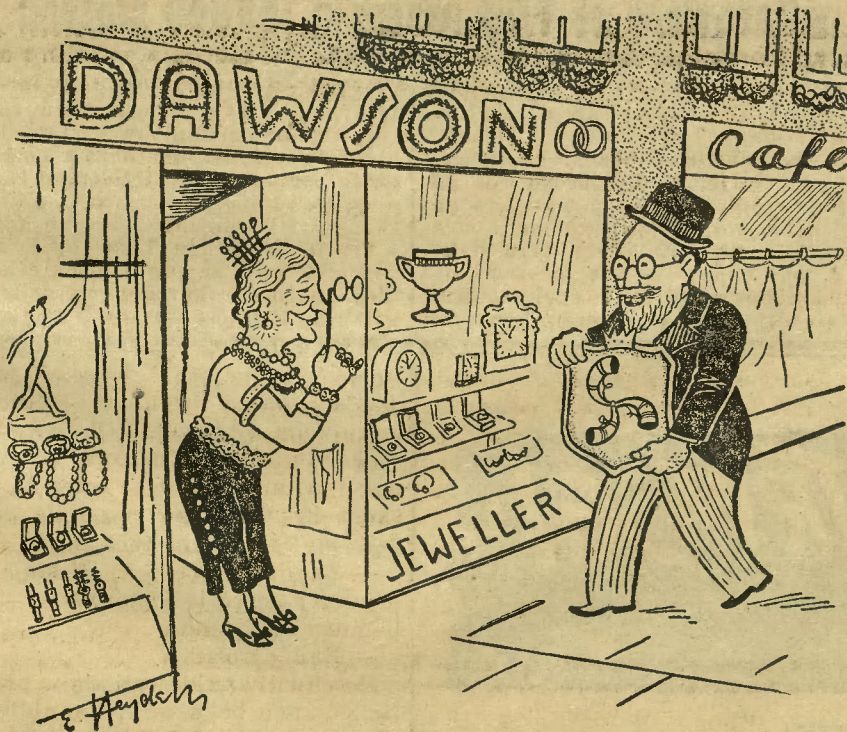
niej oraz najpoważniejszych części sprzętu wojskowego nawet na wypadek, o ile właściwe zakłady fabryczne zostaną zbombardowane przez samoloty nieprzyjacielskie.

Wszystkie te poczynania wraz z gorączkowym kończeniem fortyfikacji pogranicznych wskazują, że w Czechosłowacji panuje nastrój niesłychanie podniecony, nastrój, który bynajmniej nie uwidacznia, że rząd wierzy w własne siły republiki. Wszystkie te objawy, które zanotowano w ostatnich dniach są zjawiskiem tym ciekawszym, że

wzmocnienia swojej obronności. W danej chwili prowadzone są w gorączkowym tempie roboty fortyfikacyjne na dawnym pograniczu austriackim, jak również kończone są pośpiesznie roboty budowania trzeciego pasa fortyfikacji otaczających Pragę. Jak wiadomo bowiem, stolica Czechosłowacji, leżąca w prostej linii o 90—100 km od granicy, broniona jest trzema pasami fortyfikacji, z których pierwszy zbudowany jest na samym pograniczu, drugi na odległości 70 km od Pragi, wreszcie trzeci o 20—25 km.

Do prac tych zaliczyć również należy budowanie filii wszystkich większych czeskich zakładów uzbrojeniowych nad rzeką Wag. W okolicach Zlina tworzony jest pośpiesznie trójkąt bezpieczeństwa, na terenie którego budowane są zakłady przemysłu zbrojeniowego oraz amunicyjnego. Niektóre z działów tego przemysłu będą mieć swoje warsztaty w kawernach betonowych po ziemi, co ma pozwolić — w myśl planów sztabu czeskiego — dostarczenie amu-

w danej chwili niepokoje, które macą spokój sfer kierowniczych republiki są wyłącznie natury wewnętrznej. Poczynania te dowodzą, że sfery kierownicze Czechosłowacji pod wpływem rozwoju wydarzeń związanych z kwestiami narodowościowymi, straciły całkowicie równowagę psychiczną i są ogarnięte histerią strachu. Niczym innym bowiem nie można wytłumaczyć owych zarządzeń przemieniających Sudety w oboz warowny, zarządzenia, które w dniach 21 i 22 maja br. dały komunistom — członkom „gwardii narodowej” broń do ręki, nie zważając na konsekwencje, jakie mogły na tym tle wyniknąć. Dla podniesienia prestiżu rządu, dla uzyskania atutu w kampanii przedwyborczej oraz w rozgrywkach wewnętrznych na tle statutu narodowościowego rząd praski — w imię fantastycznych pogłosek — zarządził częściową mobilizację. To wszystko miało miejsce w momencie, kiedy tego rodzaju poczynania nie można określić inaczej, jak igraniem z ogniem.



Radziwiłł pozłaca swój herb.

## „Votum seperatum” sędziego Rybińskiego.

# Doc. Cywiński skazany na półtora roku więzienia.

Warszawa, 7. 6. Sąd apelacyjny w Warszawie punktualnie o godz. 3 po południu ogłosił w sobotę oczekiwany z wielkim napięciem wyrok w sprawie docenta Stanisława Cywińskiego, skazanego w pierwszej instancji na 3 lata więzienia za zniewagę Narodu Polskiego i redaktora Zwierzyńskiego, niewinnionego przez sąd okręgowy.

Sąd apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji w stosunku do Cywińskiego i skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet kary aresztu zapobiegawczego. Wyrok uniewinniający red. Zwierzyńskiego uległ zatwierdzeniu.

### Motywy wyroku.

Przewodniczący wiceprezes Zaborowski ogłosił następujące motywy wyroku:

Cytata przytoczona w artykule Cywińskiego, należy do śp. Marsz. Piłsudskiego

i pisać o tym oskarżony Cywiński wiedział. Wskazuje na to broszura Wańkowicza pt.: „C. O. P.”, w której wyraźnie zaznaczono i zaakcentowano, iż cytata o „obwarzanku” należy do Marszałka, o czym nie mógł nie wiedzieć Cywiński, pisząc recenzję w krótkim czasie po przeczytaniu broszury Wańkowicza.

Marsz. Piłsudski jest czczony przez Naród, dla tego bowiem Narodu poświęcił całe życie i jest symbolem Narodu. Obrazą Marszałka godzi w największe uczucia Narodu, a więc obraża Naród.

Sąd apelacyjny przyjął, że Cywiński nie chciał obrazić Narodu, ale przewidywał to i godził się z tym, a więc tym samym godził się z obrazą Narodu.

Z uwagi na dotychczasowe życie oskarżonego, jego duże zasługi, położone w dziedzinie budzenia ducha polskiego, pracę na odcinku szkolnictwa, tajne nauczanie, two-

zenie tajnych kół młodzieży podczas okupacji niemieckiej i rosyjskiej, wyjazdu na teren Rzeszy niemieckiej dla obrony Polaków przed zgermanizowaniem, prace na niwie literackiej, oraz z uwagi na jego chorobliwy stan nerwów, należy uznać, że zachodzą łagodzące okoliczności i dlatego nawet wobec wysokiego napięcia zleń woli przy pełnieniu czynu, sąd apelacyjny doszedł do przekonania, iż współmierną karą dla oskarżonego będzie półtora roku więzienia.

Wyrok sądu okręgowego w stosunku do oskarżonego Zwierzyńskiego jest słuszny i sąd apelacyjny podzielił ustalenia w tej kwestii sądu pierwszej instancji.

Po odczytaniu motywów adw. Glaser w imieniu całej ławy obrończej prosił o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie Cywińskiego na wolność, wskazując, że obecnie nie może zachodzić obawa ucieczki oskarżonego, lub obawa mactwa. Prokurator oponował przeciwko wyrokowi.

Po naradzie sądu, która odbyła się w sali, przewodniczący ogłosił postanowienie, utrzymujące w mocy areszt, jako środek zapobiegawczy.

Sędzia Rybiński, zasiadający w komplecie, mając odmienny pogląd na sprawę, założył votum separatum za uniewinnieniem oskarżonego Cywińskiego. Na sentencji wyroku znajduje się notatka:

„Glosowałem za uchyleniem zaskarżonego wyroku w stosunku do oskarżonego Cywińskiego i uniewinnieniem tegoż oskarżonego.”

(—) Rybiński.

Wyrok skazujący wywołał przynębiające wrażenie. Cywiński usłyszawszy, iż stwierdzono jego winę rozplakał się.

## W setną rocznicę zgonu Jędrzeja Śniadeckiego.

Warszawa, 7. 6. (PAT) W sali Towarzystwa Lekarskiego odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia setnej rocznicy zgonu jednego z największych uczonych polskich, Jędrzeja Śniadeckiego.

Akademii zagali prezes t-wa prof. dr M. Grzybowski, podkreślając wielkie zasługi znakomitego profesora uniwersytetu wileńskiego i członka-korespondenta Warsz. T-wa Lekarskiego. Następnie prof. dr Ludwik Zembruski przedstawił zyciorys, zaś prof. dr Adam Wrzosek omówił działalność naukową i lekarską. Ostatnim mówcą był docent dr Piotr Słonimski, który scharakteryzował poglądy biologiczne Jędrzeja Śniadeckiego, uwypuklając oryginalność i głębię jego wiekopomnego dzieła p. t. „Teoria jestestw organicznych”.





**Samobójstwo 8-letniego chłopca.** Mieszkaniec wsi Sułoszyn w pow. lubartowskim, 8-letni Jan Kosik, w celu samobójczym wyskoczył z łodzi do sadzawki i utonął. Przyczyna niezwykłego wypadku samobójstwa — nie jest znana.

**Pikiety w Mejszagole.** Na kiermasz w Mejszagole przybyła z Wilna grupa młodzieży i zorganizowała pikietowanie straganów i sklepów żydowskich. Przy tej okazji doszło do drobnych utarczek, a w rezultacie policja aresztowała niejakiego Anackiego.

**Przy grypie i jej skutkach** należy pamiętać, aby często i gruntownie oczyszczać żołądek i jelita przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**.

**Budżet inwestycyjny Białegostoku.** Wydział wojewódzki ustalił budżet nadzwyczajny m. Białegostoku na rok 1938-39 na sumę 2.112.012 zł.

**Aresztowanie międzynarodowego złodzieja.** Policji w Bielsku udało się przytrzymać międzynarodowego kieszonkowca Bronisława Czerneckiego ze Lwowa w momencie dokonywania przez niego kradzieży w kieszeni rolnika Józefa Głowicza. Czernecki jest jednym z najniebezpieczniejszych kieszonkowców międzynarodowych, którego dopiero co władze czeskie wysiedliły z Czechosłowacji.

**Wielki pożar wsi.** We wsi Jartypoly w pow. węgrowskim (Lubelska) wybuchł pożar, który strawił 27 budynków gospodarczych. Straty są znaczne. Pożar wznieśli dzieci.

**Odkrycie podziemnego ganku we Wilnie.** W czasie remontowania pewnego domu przy ul. Stefańskiej odkryto tunel prowadzący do ul. Słowackiego długości 70 m, szerokości i wysokości do 3 m. Ściany i sufit budowane są z cegiel, posadzka — cementowana. Tunel zachowany jest w dobrym stanie.

**We Lwowie wydarzyła się katastrofa budowlana.** Przy ul. Nowy Świat 14 na wysokości 3 piętra przy wykańczaniu fasady domu pracowało na rusztowaniach trzech robotników. W pewnej chwili urwała się jedna z belek, wskutek czego część rusztowania runęła. Razem z rusztowaniem spadli trzej robotnicy. Michał Szulacht i Antoni Kobyrak doznali złamania kręgosłupa oraz wstrząsu mózgu, Jan Huk ma złamaną rękę.

**Motocyklista w wystawie sklepowej.** Na skrzyżowaniu ulic Bytomskiej i Hutniczej w Siemianowicach jadący na motocyklu Wojciech Biernat wpadł do okna wystawowego sklepu kupca Gozdonia i doznał bardzo ciężkich okaleczeń oraz obrażeń na całym ciele. W stanie groźnym odstawiono go do miejscowego szpitala.

**Strajk robotników zatrudnionych przy torach kolejowych.** Przy naprawie toru kolejowego pod Rogowem (woj. łódzkie) zastrajkowało 200 robotników otrzymujących płace dzienne w wysokości 2,30 zł. Robotnicy żądają podwyżki plac do 3,90 zł dziennie.

## Reżim hitlerowski śmiertelnym wrogiem katolicyzmu. Obraza katolików węgierskich.

**Budapeszt, (KAP).** Nieobecność katolików niemieckich na 34 Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie ma swoją głęboką wymowę, nie tylko jako sam fakt uniemożliwienia tak wielkiemu odłamowi katolików wzięcia udziału w tych uroczystościach, lecz bardziej jeszcze ze względu na właściwe to tej demonstracji ze strony władz Trzeciej Rzeszy. Była to demonstracja walki antyreligijnej Niemiec narodowo-socjalistycznych w obliczu całego świata. Jeśli katolikom niemieckim uniemożliwiono udział w tym hołdzie światu katolickiego dla Chrystusa Eucharystycznego, to uczyniono to dlatego, by ich powstrzymać od zadokumentowania łączności z religią i Kościołem katolickim.

Była to demonstracja mająca na celu również zaznaczenie, że jest wolą kierowników Trzeciej Rzeszy, by Kościół katolicki w Niemczech nie stanowił więcej ogniw światowego Kościoła katolickiego. Celem bowiem narodowo-socjalistycznego „kulturkampfu” nie jest bezpośrednie zburzenie Kościoła katolickiego w Niemczech, lecz odebranie mu cech katolickości. Cena, jaką miał by zapłacić tak pojmovany Kościół katolicki w Niemczech za pozostawienie mu tej pozornej egzystencji, ma być wyrzeczenie się jego uniwersalności, wyrzeczenie się Rzymu. Oto, czego żąda narodowy so-

cializm od katolików niemieckich, którzy jednocześnie pragnie ułatwić im jak najbardziej przechodzenie na t. zw. wiarę niemiecką lub neopoganizm. Narodowy socjalizm odseparowuje zarazem i Kościół protestancki w Niemczech od światowego protestantyzmu, by tym łatwiej realizować swój program państwowy.

Znamienna jest rzecza, jak uniemożliwienie przez władze Trzeciej Rzeszy katolikom niemieckim wzięcia udziału w Kongresie Eucharystycznym przyjęte zostało przez katolików węgierskich.

**„JEST TO OBRAZA, KTÓREJ NIGDY NIE ZAPOMNIAMY —**

pisze czołowy organ katolików węgierskich „Nemzeti Ujság”. Katolicy węgierscy i katolicy całego świata przyjmują z bólem do wiadomości to rozporządzenie. Ma ono tę dobrą stronę, i dowiodło, że

**REŻIM NARODOWO-SOCJALISTYCZNY JEST ŚMIERTELNYM WROGIEM KATOLICYZMU.**

Poucza nas ono, że pomiędzy katolicyzmem i narodowym socjalizmem istnieją sprzeczności, których przewyciężyć nie podobna, oraz że stanowisko biskupów austriackich w czasie plebiscytu różnic tych złagodzić nie było w stanie. Cały świat może obecnie zdać sobie sprawę z tego, że reżim narodowo-socjalistyczny jest wrogiem Chrystusa”.

## Numerus clausus na wszystkich wyższych uczelniach.

**Warszawa, 7. 6. (PAA).** Jak się dowiaduje z miarodajnych źródeł P. A. A. uchwalona przez organizację akademickiej młodzieży narodowej na szeregu uczelniach rezolucja o wprowadzeniu „numerus nullus” (zupelne usunięcie żydów) na uniwersytetach na już swój oddźwięk.

Ostatnio rozeszła się wiadomość, że senaty akademickie rozważają możliwość o-

graniczenia liczby studentów żydów na uniwersytetach.

Sprawa ta była ostatnio jakoby przedmiotem obrad senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz jego poszczególnych Wydziałów. Według dalszych doniesień, równocześnie sprawa ta omawiana była również i na innych wyższych uczelniach.

## Obywatelstwo Grudziądza i powiatu ofiarało na FON przeszło 165 000 złotych.

**Grudziądz.** W Domu Żołnierza przy ul. Prowiantowej odbyło się w tych dniach walne zebranie Obywatelskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej z udziałem licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Na przewodniczącego walnych obrad poproszono p. starostę mgr. Grodyńskiego. Szczegółowe sprawozdanie z całorocznej działalności Komitetu przedstawił prezes p. gen. Ładości. Jak ze sprawozdania wynika, komitet zebrał od społeczeństwa miasta Grudziądza i powiatu w czasie do

19 kwietnia ub. r. poważną kwotę 165.300,52 zł, przy czym największą ofiarność wykazał t. zw. świat pracy. Z zebranych funduszy zostanie zakupiony sprzęt dla naszej armii, a przekazanie darów będzie miało charakter uroczysty i nastąpi jesienią br. — Przewodniczący p. starosta mgr. Grodyński złożył w imieniu obecnych komitetowi, a specjalnie p. gen. Ładości, serdeczne podziękowanie za pracę, podkreślając również ofiarność obywatelstwa miasta i powiatu na Fundusz Obrony Narodowej.

### Zenon Różański.



POWIEŚĆ SENSACYJNA.

10)

(Ciąg dalszy)

— Zastanawiające, że ten pan Excentryk z góry już, w Warszawie zapewne wiedział o moim udziale w tej całej historii.

Dr Boman spojrzał ciekawie.

— Z czego to pan wnioskuje?

— Z listu!

— Przecież równie dobrze mógł go on napisać tutaj, może posiada gdzieś ukrytą maszynę, bo to zdaje mi się pana uderzyło i nasunęło myśl, że ten dokument został napisany w Warszawie.

— Wątpię, ale można to przecież sprawdzić. Maszyna do pisania to nie pudełko do zapatek.

— Zupelnie słusznie — zgodził się dr Boman, po czym zwrócił się do słuchającego tej rozmowy Wyskoczka: — Gdzie to znalazłeś?

— W przedziale. Kartka była owinięta i przymocowana nitką do kamienia...

— Acha... więc zbiecie szyby i krzyk tej pani. — detektyw zwrócił się do przedziału. Siedziała w nim tylko jedna kobieta.

— A gdzie ta druga? — zwrócił się do Wyskoczka.

— Nie wiem. Poszła pewnie na Olimp... — wskazał wymownie koniec wagonu.

— Trzeba przeprowadzić rewizję w całym wagonie — rzekł Wroczeński. — Mam nadzieję, że nie ma pan nic przeciw temu?

— Absolutnie nic. Jak pan to zamierza zrobić?

— Zgromadzę wszystkich pasażerów w jednym przedziale. Przed drzwiami postawię wywiadowcę, a my tymczasem będziemy szukali.

— Zgoda.

Wroczeński wezwał wywiadowcę Skorobiejkę i wydał mu odpowiednie zarządzenia, w wyniku których po trzech minutach wszyscy pasażerowie znaleźli się na drugim końcu wagonu w przedziale, przed drzwiami którego stanął jeden z wywiadowców. Dwaj pozostali pilnowali wejść do wagonu, tak, że każdy z obecnych posiadał jakies zajęcie. Wolni byli tylko prócz Boman i Wroczeńskiego, Antoni Wyskocz i Ku-

rylo. Ten ostatni pozostał w przedziale z pasażerami, stosownie do polecenia dr. Boman. Obserwował ich zachowanie się i notował pilnie w pamięci godne uwagi szczegóły. A Wyskocz kręcił się po wagonie bez przydzielonej pracy, ot szukał...

— Zaczniemy rewizję od mojego przedziału, jako że jest pierwszy — zaproponował dr Boman.

— Żadna różnica.

Po chwili znajdowali się w przedziale. Na półkach bagażowych znajdowały się dwie walizki i jakiś pokaźny pakunek.

Dr Boman sięgnął najpierw po walizki, gdyż były bliżej niego. Pierwsza z nich była prawie pusta, w drugiej zaś znajdowały się przeróżne damskie drobiazgi. A więc kilka kompletów jedwabnej bielizny, w całkiem dobrym gatunku, jak to mimochodem zauważył Boman, trzy flakony wody kolońskiej, kaseta ze szminkami, również dobrego gatunku, trzy powieści Zoli w oryginalnej i kilka innych, mało dla sprawy ważnych drobiazgów. W kieszeni wieka walizki również nic podejrzanego nie było.

Nieco rozczarowany dr Boman postawił walizki z powrotem tam, gdzie stały poprzednio i sięgnął po pakunek.

— Coś ciężkiego...

Ostrożnie zdjął to coś i położył na karnapie. Wolno zaczął rozrywać sznurki, a kiedy to już zrobił, zsunął papier. Było to kwadratowe pudełko, w kształcie skrzynki radiowej.

Posiadało jednak zawiasy i było zamknięte na małą klódeczkę, której bez klucza nie można było otworzyć.

Dr Boman spojrzał pytająco na Wroczeńskiego:



— Śladami Gerbaulta. W pobliżu Kłajpedy morze wyrzuciło na brzeg niewielki zagłowiec „Zemaitis”. Jak się wyjaśniło, był on własnością niejakiego Szirwisa, który zamierzał na nim przepłynąć Atlantyk i padł ofiarą katastrofy.

— Ostatni bohater słynnej szarży kawalerii pod Marls — la Tour z 1870 roku zmarł w Kotohrzegu. Był to najstarszy oficer armii pruskiej, emerytowany generał von Kutschenbach. Stopień generała-majora otrzymał Kutschenbach od Hitlera w 1938 r.

— **Więzienie w Linzu,** w którym odsiadywali kary narodowi socjaliści, zamienione zostało na muzeum pamiątek.

— **W Niemczech przestają wychodzić dzienniki.** Po „zgleichschaltowaniu” prasy w Trzeciej Rzeszy, przestaje wychodzić jedno pismo za drugim. Ostatnio przestał się ukazywać dziennik „Ludwigshafener General-Anzeiger”. Swego czasu nakład tego pisma wynosił 26.000 egzemplarzy, następnie spadł do 12.000, aż wreszcie pismo zlikwidowano. Majątek pisma przyjęło wydawnictwo, będące własnością Bürckla „NSZ — Rheinfront”, które konkurowało z „Ludwigshafener General-Anzeiger”.

— **Dwieście księży i wszyscy sekretarze chrześcijańskich zawodówek w Austrii aresztowani.** Liczba aresztowanych do tej pory księży w Austrii przekroczyła już 200. Poza tym zostali aresztowani wszyscy sekretarze chrześcijańskich zawodówek.

— **W Maroku wyrócił się do rowu** autokar międzykrajowej komunikacji z Fezu. Śmierć poniosło 5 osób, a 15 jest ciężko rannych, z czego 8 odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

— **Niemiecka poczta wprowadziła ciekawą nowość.** Uruchomiona została mianowicie komunikacja telefoniczna z samochodami jadącymi autostradami. Technicznie sprawę rozwiązano w ten sposób, że abonent telefoniczny zgłasza wywołanie samochodu jadącego jedną z autostrad, centrala zaś zawiadamia o wezwaniu wszystkie stacje benzynowe na danym szlaku, stacje zaś wystawiają odpowiednie tablice wywoławcze na drodze, wzywając na rozmowę telefoniczną wywołanego pasażera samochodu. Nowowprowadzona służba telefoniczna została nazwana — „Reichsautobahn-Reisefur”.

— **Nafta w Maroku francuskim.** Złożony został w parlamencie francuskim projekt ustawy o zwolnieniu nafty marokańskiej od cła przy wwozie do Francji. Pierwszy transport nafty marokańskiej przybył do Francji, do portu Havre, w dniu 5 listopada 1937.

— **Na licytacji publicznej wystawiono wina z byłych piwnic królewskich w Portugalii.** Zapasy te wynoszą „zaledwie” 1.435 butelek win szampańskich, burgundzkich, hiszpańskich, włoskich i krajowych, a zostały ocenione przez znawców na zaledwie 26.000 eskudów. Historyczne wina, pomimo swego podeszłego wieku, nie mogły pochwalić się powodzeniem i większość nie została sprzedana. Z licytacji skarb otrzymał zaledwie około 6.000 eskudów.

— Chyba i tam nic ciekawego nie ma, a szkoda zepsuć klódkę — rzekł komisarz.

— Po co psuć? Właścicielka posiada chyba do niej klucz, a to pudełko wygląda mi na całkiem dobre schowanko na maszynę do pisania. Na chwilę pana przeproszę, pójdę po klucz — detektyw wyszedł z przedziału.

Pojawienie się jego w przedziale, gdzie zamknięto wszystkich pasażerów spowodowało, że oczy wszystkich skierowały się na niego.

Zwrócił się do pań, które jechały w jednym z nim przedziale:

— Bardzo przepraszam, do której z pań należy pudło podobne do skrzynki radiowej, owinięte w papierze?

Nie było odpowiedzi.

Roześmiał się.

— Sądzę, że dość jasno postawiłem pytanie. Do której z pań należy pudło drewniane, owinięte w papier?

I tym razem nie było odpowiedzi.

A to było co najmniej dziwne...

Dr Boman postanowił zacząć z innej beczki. Zwrócił się do kobiety w zielonym kapelusiku, tej, która czytała francuską książkę:

— Jaki bagaż wiezie pani ze sobą?

— Jedną walizkę. W pokrowcu.

— Dziękuję. A pani? — zwrócił się do drugiej kobiety.

— Również mam jedną walizkę, notabene pustą prawie, bo cały bagaż właściwy nadałam do wagonu bagażowego. Wiozę ze sobą tylko przybory toaletowe.

— I żadnych więcej pakunków panie w przedziale nie miały?

— Ja nie miałam.

— I ja również.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Bomby nad Francją.

## Ostre zarządzenia rządu francuskiego.

Tuluza, 7. 6. (PAT) Przelot 9 samolotów nieznanego pochodzenia nastąpił w godzinach rannych przy bardzo słabej widzialności. Samoloty pomalowane na szaro, leciały trójkami na wysokości tysiąca metrów. Pomiędzy Aix Les Thermes a Orgeix o 12 km od granicy z samolotów tych zrzucono 10 bomb. Jedna z tych bomb przerwała linię wysokiego napięcia, dostarczającą prądu dla kolejki górskiej w Pirenejach. Zebrano kilkadziesiąt odłamków pocisków. Senator departamentu Ariège — Lafont wysłał do premiera Daladier telegram, w którym zapowiada interpelację w sprawie bombardowania terytorium Francji i zapytuje, jakie zarządzenia rząd zamierza wydać, celem uniemożliwienia podobnych incydentów, które stanowią poważną groźbę naruszenia pokoju.

W czasie poszukiwań przeprowadzonych wczoraj po południu celem odnalezienia miejsc, wybuchu bomb, zrzuconych przez nieznaną samoloty, wykryto trzy wielkie leje w pobliżu których znajdowały się liczne odłamki pocisków. W przeciwieństwie do obiegających pogłosek żaden z nieznanych samolotów nie lądował przymusowo na terytorium francuskim.

Prezydium rady ministrów komunikuje: **Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wtargnięciu na terytorium francuskie 9 nieznanymi samolotów, które przeleciały nad górną częścią doliny Ariège i zrzucały szereg bomb w okolicach Aix Les Thermes i Orgeix, bawiący w Lyonie premier Daladier wydał zarządzenie, aby granica hiszpańska była odąd ochraniana przez lotnictwo francuskie. Władze lotnicze otrzymały rozkaz ścigania i strącania wszystkich samolotów, bez względu na ich po-**

chodzenie, które zagrażały by terytorium Francji w rejonie Pirenejów.

Tuluza, 7. 6. (PAT) Jak się okazuje, samoloty, które zrzuciły bomby nad Orgeix, dotarły aż do Tarascon Sur Ariège o 80 km w głąb terytorium francuskiego. Świadczenie potwierdza, że samoloty te leciały cały czas nad obszarem między rzeką Ariège a torem kolejowym.

### Premier Daladier odleciał do Tuluz

Villacoublay, 7. 6. (PAT) Premier Daladier w towarzystwie gen. Decamp udał się wczoraj w południe samolotem do Tuluz. Premier miał przybyć do Tuluz około godziny 15, po czym niezwłocznie zamierzał wyjechać w okolice Aix Les Thermes, gdzie w dniu przedwczorajszym zrzucono szereg bomb z samolotów. Premier chce osobiście przeprowadzić śledztwo na miejscu i wespół z miejscowymi władzami wojskowymi omówić zarządzenia celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych wypadków.

### Aresztowanie lotnika angielskiego.

Paryż, 7. 6. (PAT) Na lotnisku w Le Touquet na żądanie dyrektora lotniska aresztowany został lotnik angielski Jim Mollison, który w stanie nietrzeźwym dokonywał lotów akrobatycznych, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, nie bacząc na swój stan i lekceważąc wydany zakaz. Pilot w ciągu 20 minut dokonywał popisów akrobatycznych nad domami Le Touquet. Po kilkugodzinym przetrzymaniu w areszcie, Mollison został zwolniony.

# Niezwykłe harce pioruna.

## Cudowne ocalenie dwóch rodzin.

**Szamoty.** Onegdaj wieczorem przeszła nad Szamotulami silna burza, trwająca około pół godziny. Podczas burzy grom uderzył w budynek mieszkalny, znajdujący się w czystym polu tuż za miastem, a w którym zamieszkuje dwie rodziny Witkowiaków i Kędziorów. W pobliżu domu stoją trzy obłazki, w jedną z których w grom uderzył, a później przemieścił się na dom i przez dach wpadł do mieszkania Witkowiaków. W izbie znajdował się Witkowiak z żoną i troje nieletnich dzieci, z których dwoje było pogrążonych we śnie. Witkowiakowa modliła się przy zapalonych świecach a jej mąż siedział na żelaznym łóżku, w którym leżało jedno z rozbudzonych dzieci. Piorun oblał kilka razy sufit, spalił firanki, przesunął się po szafie, zniszczył wiszące na

ścianie obrazki, spoczywającym w żelaznym łóżku, nad którym strzaskane zostały obrazy. Porażony piorunem Witkowiak odzyskał częściową władzę w nogach następnego dnia.

Ocalone kobiety twierdzą, że od śmierci ocalała ich niewątpliwie żarliwa modlitwa, wznoszona do Boga wśród błyskawicy i huków piorunów aż do chwili, gdy nieprzytomne runęły na ziemię.

## PISZCZANY: hyperaemia

Skuteczność Piszczkańskich kapieli mulo-wych polega na wywoływaniu przekrwienia. Akredytywa 800 zł miesięcznie. Inform.: Biuro Piszczany, Cieszyn.

niej ubranie, wyrwał narożnik wielkiego ściennego lustra i po stłuczeniu szyby w zegarze i w obrazie przedstawiającym Chrystusa, poraził w nogi Witkowiaka. Spoczywające obok dziecko zostało nieszkodliwie skałeczone szkłem z obrazu.

Oboje Witkowiakowie stracili przytomność. Piorun przeleciał następnie do mieszkania sąsiadów Kędziorów, gdzie również oblał izbę, zdruzgotał jeden z obrazów i uderzył w podłogę pod oknem, pozostawiając w miejscu ujęcia w ziemię dwa duże leje. Wszystkie dzieci spały głęboko i huk ich nie przebudził.

Za jawny cud Boży trzeba policzyć fakt, że poza Witkowiakiem, pozostali domownicy nie tylko, że uszli śmierci, lecz nawet żadnego poważnego szwanku nie ponieśli. Śmiertelne niebezpie-

czeństwo groziło zwłaszcza tym dwojgu dzieci, spoczywającym w żelaznym łóżku, nad którym strzaskane zostały obrazy. Porażony piorunem Witkowiak odzyskał częściową władzę w nogach następnego dnia.

# Katastrofalna burza nad Tczewem.

Tczew, 7. 6. (as) W drugie święto Zielonych Świąt pomiędzy godz. 13 a 13,20 nad Tczewem i okolicą szalała katastrofalna burza, połączona z piorunobiciem, ulewnym deszczem i silną wichurą. Burza ta, wedle otrzymanych do wieczora informacji wyrządziła wielkie spustoszenie w zasiewach. W kilku miejscach ulewa poczyniła na polach kilkumetrowej szerokości wyrwy. W Gołębiewku piorun uderzył w budynek transforma-

## Zniwo śmierci w Niemczech.

Halle, 7. 6. (PAT) W pobliżu Halle autobus pasażerski, w którym znajdowały się 32 osoby, zwałił się do rowu.

Altona, 7. 6. (PAT) W fabryce papy do krycia dachów w Altonie nastąpił wybuch i wielki pożar, wywołany pęknięciem rury w aparacie do destylacji smoły. Trzech członków straży ogniowej poniosło w czasie akcji ratowniczej śmierć, a dwóch jest ciężko poparzonych. Straty są bardzo znaczne.

## Chińczycy musieli się cofnąć.

Pekin, 7. 6. (PAT) Przedstawiciel głównej kwatery japońskiej oświadczył, że wojska japońskie zgromadzone na północ od Langfeng rozpoczęły decydujący atak. Pomimo przewagi liczebnej i zacieklego oporu, Chińczycy musieli się cofnąć, pozostawiając na placu boju 5.000 zabitych i rannych i znaczne zapasy materiału wojennego.

## Japoński nalot na Kanton.

Kanton, 7. 6. (PAT) Około 50 samolotów japońskich bombardowało przez trzy kwadransy miasto, zrzucając setki bomb. Trzy bomby uszkodziły szpital francuski, znajdujący się w dzielnicy chińskiej. Lekarz francuski został ranny odłamkami bomby.

W związku z ustawą o nowym podziale administracyjno-terytorialnym R. P. która weszła w życie w dniu 1 kwietnia 1938 r. wydaliśmy **BARWNA MAPĘ** w rozm. 104x74 p. t.

## RZECZPOSPOLITA POLSKA

Cena zł 4,50. Z uwagi jednak, że wydaliśmy drugi nakład cenę obniżamy do kwoty zł 2,50 i to łącznie z wateczkami, opakowaniem i przesyłką pocztową, przy jednoczesnym przekazaniu należności na P. K. O. Nr 15.788 lub przekazem pocztowym **INSTYTUT STUDIÓW WARSZAWA, Marszałkowska 48.** (10442)

## Waziristan kipi

bo działa Fakir Ipi.

Simla, 7. 6. (PAT). Nowa fala rozruchów w Waziristanie przypisywana jest wzmoczonej agitacji słynnego **Fakira Ipi**. Wczoraj w pobliżu Razani doszło do starcia pomiędzy zbrojną bandą tubylców w liczbie około 200 ludzi a oddziałem wojskowym. W starciu tym **zabity został oficer i 5 żołnierzy, zaś 14 żołnierzy odniosło rany.** Spośród członków bandy było kilkunastu zabitych i rannych.

## Siła nabywcza ludności wiejskiej spadła, miejskiej wzrosła.

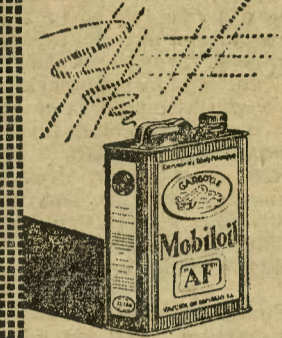
Instytut Badania Konjunktur i Cen, charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w ostatnich miesiącach, stwierdza, że znaczna niższa cen artykułów sprzedawanych przez rolników, pomimo częściowego wzrostu podaży niektórych artykułów, wpłynęła na obniżkę siły nabywczej i spożywczej ludności wiejskiej. Jednakże spadek cen artykułów rolniczych odbił się na niższych kosztach utrzymania, co podniosło realną siłę nabywczą ludności miejskiej w ogóle, a robotniczej w szczególności, ze względu na większy udział żywności w wydatkach. Jednocześnie jednak znaczny wzrost produkcji i obrotów wpłynął na poważne rozszerzenie siły nabywczej ludności miejskiej i ogólny wzrost spożycia.

# SZTAB INŻYNIEROW...



przybyłych z eskortą do New-Yorku.

uzupełnia i opracowuje co roku TABELĘ POLECAJĄCĄ oleje GARGOYLE MOBILLOIL, uwzględniając wszystkie zmiany i ulepszenia techniczne, wprowadzone przez wytwórnię w nowych konstrukcjach samochodów.



Warszawa, 7. 6. (PAT) Na zakończenie swego pobytu w Polsce, szef rumuńskiego sztabu generalnego gen. Jonescu zwiedził Mościce oraz Stalową Wolę.

Katowice, 7. 6. (PAT) Odbyła się tu podniosła uroczystość konsekracji prezbiterium budującej się katedry śląskiej. Ks. biskup Adamski odprawił Mszę pontyfikalną, a biskup połowy ks. Gawlina wygłosił kazanie. Śląska rada wojewódzka ofiarowała na dalszą budowę świątyni 100.000 zł.

Wilno, 7. 6. (PAT) Zjazd ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy zgromadził 800 delegatów oraz blisko 10 tysięcy członków z rodzinami.

Łódź, 7. 6. (PAT) W ramach dorocznego popisów stowarzyszeń śpiewających i muzycznych odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika Stanisława Moniuszki.

### Piorun uderzył w dom.

Manilla, 7. 6. (PAT). W wiosce Malamed w prowincji La Union piorun uderzył w dom, w którym odbywała się uczta weselna. Dwadzieścia osób zostało na miejscu zabitych a kilkanaście odniosło rany.

tora elektrycznego, niszcząc go. Szkoły powstałe przez pożar wynoszą 50.000 zł.

O godz. 13,10 piorun uderzył w zabudowania Franciszka Bruchmanna w Żadach. Pastwą żywiołu padły wszystkie budynki gospodarcze i sprzęt. W czasie akcji ratunkowej członek ochotniczej Straży Pożarnej z Tczewa blacharz Edmund Müller odniósł ciężkie obrażenia cielesne.

### Tragiczny wypadek

na jeziorze charzykowskim.

Chojnice, 7. 6. W pierwsze święto Zielonych Świąt zdarzył się tragiczny wypadek na jeziorze charzykowskim. Podczas przejażdżki kajakiem, łódź wyrzuciła się nie bez winy znajdujących się w niej 3 młodzieńców. Dwaj kajakowcy zostali uratowani przez harcerski kajak. Trzeci z nich niej Lech poszedł pod wodę. Pomimo poszukiwań dotychczas nie odnaleziono ciała. (s)

### Tragiczna śmierć przemysłowca.

Inowrocław, 7. 6. (Tel. wł.). Wczoraj, w godzinach rannych w drodze z Torunia do Inowrocławia zmarł tragiczną śmiercią znany powszechnie przemysłowiec śp. **Stefan Truszkowski**. Tragicznie zmarły powracał samochodem z Torunia. Tuż pod Szadłowicami poczuł się nagle niedobrze, zatrzymał samochód, by odpocząć, lecz jednak stracił przytomność i zmarł wskutek udaru serca.

## Adw. Szumański skazany na 6 miesięcy więzienia.

Warszawa, 7. 6. W sobotę, o godz. 16 w sądzie okręgowym w Warszawie w wydziale odwoławczym karnym zapadł wyrok w sprawie adwokata Wacława Szumańskiego oskarżonego o znieważenie ministra sprawiedliwości Grabowskiego skazujący adwokata Szumańskiego na 6 miesięcy więzienia. Sąd okręgowy postanowił kary nie zawieszając.



## Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 7 czerwca 1938 r.

**Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:**

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.  
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.  
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.  
Apteka Nadmorska w Orłowie.

**Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.**

**Telefony:** Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11

### REPERTUAR KIN:

**Bajka:** „Parada miłości”.  
**Morskio-Oko:** „Zemsta Tarzana”.  
**Miraż-Orlowo:** „Zaginiona wyspa”.  
**Lido:** „Osma żona sinobrodęgo”.  
**Lily-Chylonia:** „Dwa dni w raju”.  
**Polonia:** „24 godzin miłości”.  
**Zorza:** „Manewry miłosne i rewia”.

— **Roczne Kursy Handlowe**, w Gdyni, ul. Starowiejska 17 m. 5 przyjmują zapisy na nowy rok szkolny 1938-39 w godz. 10-11 i 16-18. Kursy mają na celu przygotowanie młodzieży do pracy biurowej w handlu i przemysle. Nauka trwa rok i odbywa się w godzinach przedpołudniowych. Warunki przyjęcia ukończonych 14 lat i szkoła powszechna. (8947)

— **40 baraków rozebrano.** W związku z działalnością komisji sanitarno-estetycznych Nadzór Budowlany wydał w miesiącu maju przeszło 120 zarządzeń zmierzających do uporządkowania parcel, naprawy ogrodzeń, tynkowania domów i odświeżania fasad budynków. W tym samym czasie rozebrano na terenie Gdyni przeszło 40 baraków.

— **Pożar w tartaku.** W piątek, 3 bm. o godz. 4,43 zaalarmowano straż pożarną do pożaru, który wybuchł w tartaku Polski Przemysł Drzewny przy ul. Morskiej 114. W chwili przybycia straży na miejsce płomienie obejmowały już dolną część maszyny. Przeszło godzinna akcja ratunkowa ogień zlokalizowała. Niebezpieczeństwo groziło przetrzeniem się ognia na bliskie obok stojące stolarnie oraz zapasy materiału drzewnego przedstawiającego wartość około 3.000.000 zł. Przyczyną pożaru było samo zapalenie się odśroga maszynowego. Straty powstałe wynoszą około 2.000 zł.

— **Walka z lichwą.** Komisariat Rządu działający na podstawie zarządzenia wojewody pomorskiego z dnia 14. 12. 1935 r. o wyznaczeniu cen na artykuły pierwszej potrzeby i po wysłuchaniu opinii komisji dla badania cen ustala następujące maksymalne ceny detaliczne na wymienione wyżej gatunki pieczywa: chleb żytni z mąki 65 proc. za 1 kg 0,35 zł, chleb żytni z mąki razowej za 1 kg 0,31 zł. Ceny powyższe obowiązują od dnia 2 bm. Winni żądania lub pobierania wyższych cen od ustalonych karani będą aresztowani do 6 tygodni lub grzywną do 6 tys. złotych. Komisariat Rządu wzywa jednocześnie ogół konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie placili, a żądających lub pobierających ceny wyższe podawali Komisariatowi Rządu do ukarania.

— **Pracownicy pocztowi Okręgu Pomorskiego** — zrzeszeni w Pocztowym Przystosowaniu Wojskowym niezależnie od sumy złożonej na „FON” w 1936 r., w łącznej kwocie 7.298,55 zł, dali nowy dowód ofiarnego wysiłku i wysokiego poczucia obywatelskiego, deklarując dalsze kwoty na dobrożenie armii. Według tymczasowych obliczeń zadeklarowana suma wyniesie około 12.000 zł.

— **Polski Związek Zachodni organizuje kolonie letnie dla dzieci polskich w Niemczech.** W ostatnich dniach odbyło się w Gdyni zebrane organizacyjne Komitetu Kolonii letnich dla dzieci polskich w Niemczech. PZZ gość corocznie na koloniach swoich ponad 3000 dzieci polskich z Niemiec, a ponadto około 6000 dzieci z zachodnich ziem Rzeczypospolitej i z Gdańska. Ogromne znaczenie kolonii letnich szczególnie w dziedzinie wychowania narodowego nakłada na społeczeństwo polskie bowiązek usilnych starań, by kolonie w pełni spełniły swoje zadanie. W wyniku dyskusji wszyscy zebrani weszli w skład komitetu kolonijnego, na czele którego stanął p. prezes Stanisław Tor.

— **Jak zaprawiać jarzyny i przyrządzać owoce w płynie** nauczą każdego Miejskie Zakłady Elektryczne w każdą środę o godz. 17-tej na sali pokazowej.

— **Program pobytu wycieczki uczniów gimnazjum polskiego z Kwidzyna.** Jak już donosiliśmy, dnia 4. bm. przybyła statkiem Vistuli wycieczka uczniów gimnazjum polskiego z Kwidzyna. Wycieczkę powitała młodzież gimnazjalna w Gdyni, która spełniła obowiązki gospodarzy. Pierwszego dnia pobytu wycieczka zwiedziła miasto i port, drugiego dnia odbyła przejażdżkę holownikiem po porcie przed południem, a po obiedzie uroczystym w Etapie Emigracyjnym udała się statkiem do Jastarni. Miłym gościom naszym, przybywającym po raz pierwszy do Gdyni, młode społeczeństwo zgotowało serdeczne przyjęcie.

## Zjazd spadkobierców milionera amerykańskiego.

Gdynia. Pisaliśmy już przed paru miesiącami o sensacyjnym spadku 80 milionów dolarów, które po zmarłym „wujaszku z Ameryki” ma rzekomo odziedziczyć w Polsce rodzina Duszyńskich. Obecnie w rewelacyjnej tej historii zaszedł nowy zwrot. Pan Franciszek Duszyński, b. steward z statków Gdynia—Ameryka, obecnie zamieszkały w Orłowie, pracownik jednego z zakładów gastronomicznych, pokazuje nam wezwanie, a raczej zaproszenie od adwokata Puciata w Toruniu, aby przybył w dniu 12 czerwca na zjazd spadkobierców do Torunia.

Dowiadujemy się od niego, że p. mecenas Stefan Puciata dowiedział się o tym spadku, zwrócił się do konsulatu naszego w Chicago z prośbą o bliższe szczegóły, otrzymał jednak odpowiedź, że żaden milioner nazwiskiem Duszyński w aktach tamtejszych ani żywy, ani zmarły nie figuruje. Zdawało się więc, że cały spadek rozwieje się jak fata morgana. Jednakowoż, jak nam opowiada p. Franciszek Duszyński, stryj jego śp. Walenty Henryk Duszyński zmarł nie w Chicago, lecz w okręgu Columbia i niedawno adwokat toruński otrzymał z Waszyngtonu pod datą 9 kwietnia 1938 r. dalszą, tym razem pomyślną wiadomość, a mianowicie że śp. Duszyński „w tamtejszym urzędzie rejestracyjnym został zarejestrowany, względnie, że użyto ksiąg testamentarnych dla testamentu po zmarłym”.

P. mecenas Stefan Puciata jak wynika z okazanego nam druku, zajął się z własnej inicjatywy tą sprawą i zwołuje b. licznych spadkobierców w celu poinformowania ich o swych poszukiwaniach, a również w celu ustanowienia delegata, który by z pełnomocnictwami wszystkich pretendentów do spadku udał się do Ameryki i przedsięwziął stosowne kroki.

„Otrzymałem — czytamy w piśmie mecenas Puciata — wiadomość i to z Nie-

miec, że zmarły pozostawił 86 milionów dolarów i że był akcjonariuszem w większych przedsiębiorstwach w Chicago i Manhattan, jednakże z tym, że w Chicago nie jest on znany”.

O ilości spadkobierców świadczył by fakt, że wezwanie nadesłane w kancelarii mec. Puciata jest drukowane w formie ulotki.

Sensacją godną scenariusza filmowego jest fakt, że niewiadomo w ogóle na jaki cel przeznaczyl zmarły milioner swój olbrzymi majątek jako też, że spadkobiercy przeważnie się nawet nie znają.

Testament wedle naszego informatora może być otwarty dopiero w roku 1940, a w roku tym wygasa również prawo podjęcia spadku, który przypadnie na rząd Stanów Zjednoczonych, o ile pretendenci nie wystąpią z prawomocnymi dokumentami. Jasne jest, że trzeba się spieszyć!

W Gdyni prawo do spadku ma również znana tu dentystka, pani Duszek-Duszyńska, a także 70-letnia staruszka, Duszyńska z domu, zdaje się rodzona siostra zmarłego, który pochodził z Wągrowca.

Nie może nam się w głowie pomieścić dlaczego tak bliska bądź co bądź rodzina nie wzajemnie o sobie nie wie. Ojciec p. Franciszka Duszyńskiego nazywa się Zygmunt, ma lat 58 i jest mistrzem szklarskim w Wągrowcu, dziad zaś, a brat rodzony zmarłego milionera był rządcą w majątku Krobła w Wielkopolsce.

P. Franciszek Duszyński prosi nas o zaznaczenie, że nieciężką jest wiadomość, jaka się ukazała w prasie, że aż siedmiu adwokatów zajmują się tą sprawą. Tylko bowiem pan mecenas Stefan Puciata z Torunia (Szeroka 33) spadkiem tym się interesuje. Niegodne jest też z prawdą, że milioner zmarł niedawno, jak podało jedno z pism w korespondencji z Leszna. Zmarł bowiem już przed 2 laty.

## Przed wielkimi uroczystościami w grodzie Kopernika.

Toruń, 4. 6. Gród Kopernika z każdym dniem stara się przybrać piękniejszą szatę. Mieszkańcy stale są dopingowani apelami tak prezydenta miasta, jak również Towarzystwa Przyjaciół Torunia. Nawołuje się, by mieszkańcy Torunia uporządkowali wszystkie domy i ich otoczenia, przygotowali jak największą ilość odpowiednich materiałów dekoracyjnych i przyszli komitetem, organizującym poszczególne fragmenty uroczystości z jak najdalej idącą pomocą. No bo rzeczywiście wiele domów przedstawia wygląd pożałowania godny. A szkoda już mówić o ich „otoczeniu”. Te ploty obrzydliwe (szczególnie „piękny” przy olejarni Woytona), oparkaniach, druty kolczaste. Włodarz Ziemi Pomorskiej w czasie ostatniej inspekcji wyraził z tego powodu słuszne ubolewanie.

Apele jednak coś robią. Przynać należy, że nawet wre gorączkowa praca nad doprowadzeniem niektórych obiektów do możliwego wyglądu zewnętrznego.

Po cóż to wszystko w tak gwałtownym tempie się robi?

Jak już donosiliśmy, w dniach 19 i 20 czerwca br. gród Kopernika gościć będzie w swych przastarych murach tysiące młodzieży i starszych. Toruń będzie widowiskiem wielkich uroczystości, organizowanych

przez wojsko i społeczeństwo. Odbędzie się więc rewia wojskowa, poświęcenie sztandarów pomorskich oddziałów piechoty i artylerii, zjazd Aeroklubów Rzeczypospolitej, przekazanie wojsku daru Ziemi Pomorskiej na Fundusz Obrony Narodowej oraz zlot młodzieży szkół powszechnych Wielkiego Pomorza w ilości kilkunastu tysięcy. Może w tym będzie pewna małańka przesada, ale kilka tysięcy będzie na pewno. To też w trosce nie tylko o pomieszczenie miłych gości, ale zapewnienie im niezbędnej wygody, prezydent miasta Torunia zwrócił się z apelem do mieszkańców kopernikowskiego grodu, by przygotowali jak najwięcej kwatery w swoich mieszkaniach i zgłaszali o tym w zarządzie miejskim, pokój nr 19. Wysokość opłat za kwatery ustalili się w zależności od ich jakości.

Przygotujmy się więc, by godnie przyjąć licznych i miłych gości. Niechaj wyjeżdżają po uroczystościach z jak najmiłym wrażeniem i urabiają Toruniowi jak najlepszą opinię. Bo gród Kopernika jest piękny, lecz może być stokroć piękniejszy — o ile mieszkańcy gorąco wezmą sobie do serca apel prezydenta miasta. Do współpracy nad upiększeniem naszego grodu serdecznie prosimy.

## Bilans pracy Stow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej w Toruniu.

Toruń, 4. 6. W ub. czwartek odbyło się w Toruniu ostatnie przed wakacyjne zebranie Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Belgijskiej, któremu przewodniczył p. konsul G. Fauchet. Na wstępie przewodniczący oznajmił o otrzymaniu listu z Belgii, w którym generał Tancre przesłał do Stowarzyszenia zapewnienia swego szczerego oddania oraz serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

W dalszym ciągu prezes podziękował wszystkim tym, którzy swą pracą przyczynili się do osiągniętych już w dziedzinie rozwoju Stowarzyszenia rezultatów, a w szczególności prelegentom pp. Adamskiej, Gierszewskiej, Błachowskiej, Kiślańskiej, inż. Tancre, sędziemu Guttmannowi, mec. Mordawskiemu, inż. Neymanowi, Dębowskiemu i Borzestowskiemu, którzy w minionym okresie wygłosili referaty, zapoznając słuchacz z życiem kulturalnym, gospodarczym i społecznym Belgii.

Z dniem 2 bm. Stowarzyszenie zawiesiło swą działalność na okres 3-ich miesięcy t. j. do września z tym, że dn. 21 lipca z okazji święta Narodowego Belgii członkowie Stowarzyszenia zbiorą się dla uczczenia tego uroczystego dnia, obchodzonego przez zaprzyjaźniony z Polską naród. Na inaugurację przyszłego sezonu zapewnione jest przybycie do Torunia znanego parlamentaryzty belgijskiego sen. Valentina Brifaut.

Należy podkreślić, że już od samego założenia Stow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej wykazało wielką żywotność, która ujawniła się na zebraniach dużą frekwencją członków należących do sfer towarzyskich stolicy Wielkiego Pomorza.

### Z tygodnia PCK.

Toruń, 7. 6. W ub. sobotę rozpoczęły się główne imprezy w ramach „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża”. Od godz. 18 do 20 w różnych punktach miasta odbyły się ciekawe pokazy ratowniczo-sanitarne. W niedzielę, 5 bm. w godz. przedpołudniowych odbyła się zbiórka uliczna. Po południu na placu hali wystawowej urządono zabawę ogrodową, połączoną z loterią fantową oraz różnymi urozmaicheniami.

Bardzo efektownie wypadło korsor kwiatowe samochodów i powozów.

W poniedziałek odbywały się w Toruniu dalsze uroczystości. O godz. 12,45 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się uroczysta akademicka. O godz. 17 członkowie Polskiego Czerwonego Krzyża wyruszyli statkiem w „nieznane”.

## Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 7 czerwca 1938 r.

**Nocny dyżur pełnią apteki:**

**Radziecka** — Śródmieście  
**Św. Anny** — Bydgoskie Przedmieście.  
**Pod Łabędziem** — na Mokrem.  
**Nadwiślańska** — Jakubskie Przedmieście.

**Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.**

**Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.**

**Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.**

### REPERTUAR KIN:

**Aria:** „Ubóstwiana”.  
**As:** „Mały marynarz”.  
**Mars:** „Melodie z nad Dunaju”.  
**Świt:** „Dama pikowa”.

— **Końcowe przedstawienia cyklu tanich przedstawień.** We wtorek, środę i czwartek Teatr Ziemi Pomorskiej zakończy wielki cykl tanich przedstawień dając dziś (7. bm.) o godz. 20 przeżabawną komedię, której treść osnuta jest na miłości, wiosnie i odwiecznej walce pici pt. „Miłość już nie w modzie”, jutro (8. bm.) o godz. 20 uroczą, pełną pogody i słońca komedię włoskiego autora Forzanno pt. „Od wieczora do poranka” i pojutrze (9. bm.) o godz. 20 dając jedno z ostatnich przedstawień najlepszej, aktualnej i najnowszej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Panna Cocktail”. Ceny miejsc najniższe. Bilety nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady”, Rynek Staromiejski 33, tel. 10-25.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek, 7. bm. w Toruniu „Miłość już nie w modzie”, godz. 20; w środę, 8 bm. w Toruniu „Od wieczora do poranka” godz. 20, w Ciechocinku „Panna Cocktail” godz. 20,30; w czwartek, 9. bm. w Toruniu „Panna Cocktail” godz. 20, w Inowrocławiu „Miłość już nie w modzie” godz. 20,30.

— **Kradzież gotówki.** Dnia 2 bm. szeregowiec Antoni Służewski zgłosił o kradzieży 150 zł gotówki z kieszeni munduru. Pieniądze przeznaczone były na wykupienie weksli w Komunalnej Kasie Oszczędności. Dochodzenia prowadzą władze.

— **Dziennikarze toruńscy lustrują miasto.** W dniu wczorajszym dziennikarze toruńscy odbyli z p. prezydentem Raszeją konferencję, na której zapoznali się z pracami na terenie miasta już dokonanymi, obecnie wykonywanymi oraz przewidzianymi robotami w najbliższej przyszłości, — po czym autami w towarzystwie p. prezydenta Raszei, inż. Rotha, mgr. Graszewicza i in. udali się na poszczególne odcinki robót. Szczegółowe sprawozdanie z lustracji naszego grodu zamieścimy w jednym z następnych numerów „Dziennika”.

— **Hojny dar pocztowców toruńskich na FON.** Pracownicy pocztowy okręgu pomorskiego — zrzeszeni w Pocztowym Przystosowaniu Wojskowym niezależnie od sumy złożonej na FON w roku 1936 w kwocie 7.298,55 zł dali dowód ofiarnego wysiłku i wysokiego poczucia obywatelskiego, deklarując dalsze kwoty na dobrożenie armii. Według tymczasowych obliczeń zadeklarowana suma wyniesie około 12.000 zł. Należy z uznaniem podkreślić ofiarności pocztowców okręgu pomorskiego, którzy na cele zasługujące na poparcie nigdy nie oszczędzą grosza.

— **Zamknięcie zebrań dysk. Stow. Polsko-Francuskiego.** Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Toruniu przerwało swoją działalność na okres wakacyjny tj. do dnia 6 września rb. W między czasie członkowie stowarzyszenia (za uprzednim zawiadomieniem w prasie) zbierać się będą w jednym z lokali publicznych. Czynno będzie jedynie biblioteka i to we wtorki od godz. 19,30 do 20.

### Taksówka zła mała latarnię gazową i poraniła przechodnia.

Toruń, 4. 6. Grozą przejmujący wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na ul. Szerokiej, naprzeciw firmy Kuczyński w Toruniu.

Od strony Staromiejskiego Rynku w kierunku ul. Królowej Jadwigi zjechała taksówka z nr rej. 60-020. W pewnej chwili na kierownicę zsunęła się walizka pasażera, skutkiem czego sofer stracił panowanie nad wozem i samochód całą siłą runął na latarnię gazową. Latarnia u samej podstawy załamała się jak zapalka, a taksówka wpadła na przypadkowego przechodnia, który doznał bardzo poważnych obrażeń ciała i natychmiast przewieziono go do szpitala miejskiego. Ranionym jest Marian Średziński, zam. przy ul. Gołębiej 6.

Taksówka dziwnym zbiegiem okoliczności nie odniosła prawie żadnych uszkodzeń.



# Z Wielkopolski i Pomorza

## INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelnia Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”.

### Repertuar kina:

As: „Wrzos”.  
Słońce: „Pani Walewska”.  
Stylowy: „Droga w nieznane”.  
Świt: „Nie oddam dziecka”.

— **Prezydent Jankowski** — wiceprezesem Związku Uzdrawisk. Na posiedzeniu Związku Uzdrawisk Polskich odbytym w Truskawcu wiceprezesem tegoż Związku wybrano p. Jankowskiego.

— **Z kroniki policyjnej.** Machiński St. zam. w Inowrocławiu przy ul. Orłowskiej 40 doniósł do tut. komisariatu, że u Lewandowskiego Marcina przy ul. Stare miasto 1 zauważył swój zegarek, który mu został skradziony w lutym 1937 r. — Na szkodę Łuczaka Zbigniewa zam. w Jacewie (pow. Inowrocław) skradziono z wozu stojącego na Rynku worek pszenicy, wartości 15 zł.

— **Z uroczystości 5-lecia harcerskiej drużyny męskiej przy „Rodzinie Wojskowej” w Inowrocławiu.** Harcerska drużyna męska przy R. W. obchodziła 5-lecie swego istnienia. Z tej okazji odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Garnizonowym. Drugą część programu ze względu na pogodę przeniesiono do najbliższego święta. W dniu tym urządzono wycieczkę do Mątew samochodami, umajonymi wozami i rowerami. Na terenach mątewskiej strzelnicy wojskowej zgromadziła się cała młodzież harcerska 8-jej drużyny, jakoteż innych drużyn z Inowrocławia i Mątew oraz publiczność starsza z pośród sfer wojskowych i cywilnych. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej w pięknym gaju mątewskim odbywały się różne gry, zawody strzeleckie i inne niespodzianki a w końcu uroczyste ognisko wieczorne. Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy” zakończono ten miły obchód. Podkreślić należy, że inowrocławskie drużyny harcerskie R. W. są jedynymi w Polsce drużynami składającymi się wyłącznie z samych dzieci wojskowych.

— **Inowrocławianie na Kresach Wschodnich.** W Brześciu n. Bugiem osiedlili się b. mieszkańcy Inowrocławia pp. Roman Szafranski i Wojciech Kutecki, wybitni działacze sportowi. W nowym otoczeniu biorą również udział w propagowaniu sportu to też wybrani zostali do zarządu Polskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego i to p. Szafranski — prezesem okręgu, a p. Kutecki — okręgowym sekretarzem.

— **KRUSZWICA.** Pracujący na polach przy drugim kanale w pobliżu Szaleja, robotnicy zauważyli obok krzaków jakiś podejrzany otwór, zasłoniący szmatą. Powiadomiono natychmiast policję. Okazało się, że jest to jaskinia złodziejska, w której ukrywał się znany na tut. terenie rabuś. — Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska nie podajemy.

— **STRZELNO.** (mk). W pobliskim Książu wybuchła wśród bydła epidemia przyszczyca. Władze wydały odpowiednie zarządzenie ochronne.

— **MOGILNO.** (mk). Egzamin maturalny starego typu zdał pp.: Dudziak T. — syn miejsc. Komendant P. P. Skibiński Wł. — syn cechmistrza Cechu Plekarskiego.

— **Medalem Niepodległości odznaczony został kier. kancelarii adwokackiej p. Jopek Stanisław.**

— **Pod przewodnictwem p. inż. Goledzińskiego z Gniezna** odbył się egzamin przysp. technicznego urzędzonego przez K. P. W. Z działu budowy kolejnictwa i techniki egzamin z pomyślnym wynikiem zdał pp.: Chosiński Fr., Tomczak, Tuszyński i Utko, oraz 12 in. urzędników.

## Pryszczycza dotarła do Kruszwicy.

Kruszwica. W tut. okolicy przyszczycza rozszerza się w szybkim tempie i nie pomija żadnej miejscowości. W tych dniach dotarła do Kruszwicy. Pojawiła się ona u bydła w niemieckim majątku Grodzitwa. Poza tym stwierdzono przyszczycę w zagrodzie rolników Ig. Krawczaka, Piecki n. Gopiem, Stan. Cichowlasa, Bachorce n. Gopiem, Kaczmarka, Racice n. Gopiem, majątności Gacanówka, Skotniki i w innych miejscowościach. Rolnicy są bardzo zaniepokojeni. W wielu miejscowościach przyszczycza już wygasa, lecz wędruje dale.

— **TRZEMESZNO.** (mk). Z inicjatywy Tow. Śpiewaczego odbyło się zgromadzenie publiczne przy licznych udziałach miejsc. społeczeństwa mające na celu zaprotestowanie przeciw zażydzeniu radia polskiego. Zebranie zagał prezes Tow. Śpiew. p. naucz. Majewski, który w dłuższym przemówieniu zobrazował sprawę zażydzenia radia polskiego. Uchwalono odpowiednią rezolucję, przyjętą przez zgromadzonych żywiołowymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi”!

## Samochód zderzył się z motocyklem.

Grudziądz. Na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Sienkiewicza w pobliżu poczty zderzył się samochód prywatny prowadzony przez właściciela p. Witolda Korzeniewskiego z motocyklem, kierowanym przez niej. Smeicha z Wielkiego Węłcza, na którym na tylnym siedzeniu jechała jako pasażerka 17-letnia przyjaciółka jego niej. Krupińska. Skutki zderzenia na szczęście

WRZEŚNIA. Od 1—10 bm. trwać będzie Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża we Wrześni, z bardzo urozmaiconym programem. Na program składają się: zbiórka uliczna na cele PCK, 9. 6. koncert w parku im. Marsz. Józefa Piłsudskiego. W dniach 5 i 6 wystawa prac młodzieży w szkole powszech. żeńskiej. Odbędzie się również zapisywanie na członków oraz sprzedaż nalepek. Ze wszystkich tych imprez dochód przeznaczony na cele PCK.

— P. kpt. rez. prof. Maćkowski Władysław — został odznaczony po raz drugi krzyżem zasługi za pracę w Związku Of. Rezerwy.

## GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Noony dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

### REPERTUAR KIN:

• Apollo: „Pan redaktor szaleje” — film polski.

Gryf: „Szczęśliwa trzynastka”.

Orzeł: „Bunt załogi”.

## Tysiące!

**Dziesiątki tysięcy!**

**Setki tysięcy!**

**Milliony!**

wygrać można w kolekturze

## WOLANOWA

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154

Losy I-szej klasy są do nabycia.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotnie  
Konto P. K. O. 18.814. (10536)

— **Z obrad rzemiosła grudziądzkiego.** W „Gospodzie Rzemieślniczej” odbyło się zebranie zarządu Związku Samodzielnego Rzemiosła Chrześcijańskie koła Grudziądz wraz z starszymi cechów grudziądzkich pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego. Po sprawozdaniu z uroczystości jubileuszowej, omówiono i przedyskutowano ważne zagadnienia rzemieślnicze jak sprawy uczniowskie, sprawę nauki w szkole do kształcącej itd. Pod koniec p. prezes podziękował serdecznie cechom rzeźnickiemu i piekarskiemu za ofiary złożone na rzecz salki rzemieślniczej.

— **Pożar.** W mieszkaniu Marii Jagodowej (Kwiatowa 28) powstał pożar spowodowany wypadnięciem węgla z palącego się pieca w skrzynię z drzewem stojące w pobliżu pieca. Ogień został przez domowników ugaszony.

— **Awantura wśród poważniejszych sąsiadów.** Na tle porachunków osobistych wśród zamieszkałych w pobliskim Rywałdzie sąsiadów Wysięskich i Kurowskich doszło do awantury, która mogła mieć groźne następstwa. Na szosie Rywałd—Lionowo zaczepiony został przez Wysięskich niej. Franciszek Rutkowski, ojciec Kurowskiej. Rutkowski widząc uzbrojonych w kije Wysięskich dobył rewolweru i strzelił do Wysięskiego. Strzał chybił, ponieważ broń zacięła się. Rutkowski zbiegł w kierunku domostwa, a po kilku godzinach oddał się w ręce policji. Gdyby nie to, że broń się zacięła, zajście mogło mieć groźne następstwa. Rutkowski podobno nie posiadał zezwolenia na broń.

— **Na odnowienie Fary.** W niedzielę 12 bm. urządził Komitet Odnowienia Fary na boisku miejskim wielki festyn parafialny, urozmaicony zawodami najlepszych sportowców i bogatym programem festynowym. Spodziewać się należy, że tysiączne rzesze rodzin katolickich pośpieszą na boisko miejskie, by w ten sposób przyczynić się do odnowienia najstarszej w Grudziądzu świątyni.

## Ciekawa rozprawa o zniewagę Talmudu.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozpoczęła się w piątek przedświąteczny ciekawa rozprawa przeciwko wydawcy czasopisma przeciwyżydowskiego, oskarżonemu o zniewagę Talmudu, jako przedmiotem kultu religijnego. Na rozprawie miał zeznawać jako biegły znany talmudysta ks. prałat Trzeciak z Warszawy, który na rozprawę nie przybył, a zeznania swoje złożył w sądzie w Warszawie. Ponieważ orzeczenie biegłego ks. prałata Trzeciaka w pewnych punktach nie zostało skrytykowane, sąd postanowił rozprawę odroczyć. Nowy termin rozprawy zostanie wyznaczony z urzędu.

W wojnę na froncie i w głębi kraju P. C. K. chroni i ratuje żołnierza i ludność cywilną. P. C. K. to uzupełnienie armii i obrony narodowej.

runiu egzamin dojrzałości złożył p. Zbigniew Wietrzyński z Wąbrzeźna.

— **CHELMNO.** (lm). Kino Apollo wyświetla „Robert i Bertrand” czyli dwaj złodzieje. — P. wojewoda Pomorski odznaczył medalami brązowymi za długoletnią służbę urzędników starostwa. Odznaczenia te otrzymali pp.: wicestarosta mgr Formanowicz, lek. pow. dr Drażkowski, podreferendarz Welter i woźny Zieliński.

— **Pod przewodn. p. dyr. Wantucha** odbył się w Chełmnie 30 i 31 ubm. egzamin maturalny, który zdał: Bocian M., Karpiński J., Kieł Wł., Kwiatkowski B., Ludwowski T., Recki W., Rosiński H., Urbański K., Wenda M., Wiliński H. i Wierzbowski F.

— **W notatce naszej o uroczystości jub. koła Zw. Ofic. Rez. w Chełmnie** wkraśli błąd drukarski w dwóch nazwiskach osób, które otrzymały dyplomy honorowe. Mianowicie zamiast Puczkowski Alfons ziemianin, Buczkowski i zamiast Szech — Swech Józef, inż.

— **W Chełmnie** odbyło się walne zebranie oddziału Tow. Muzycznego, które zagał p. prezes mgr Formanowicz. Sprawozdania ustępującego zarządu wykazują nadzwyczajny dorobek na niwie muzycznej. Następnie wybrano nowy zarząd w składzie: pp. mgr Formanowicz — prezes, Jan Kawecki — sekretarz, inż. Dziedzińca — skarbnik. Do kom. rew. weszli pp. naczelnik sądu Madejski, Kaz. Eblowska i dyr. Kałdowski.

— **CHOJNICE.** (s). W czwartek 2 bm. robotnicy przypadkowo odnaleźli w nawozie sztucznym na plantach miejskich przy ul. Min. Pierackiego zwłoki noworodka, znajdujące się w stanie daleko posuniętego rozkładu, utrudniającego stwierdzenie przyczyn śmierci, które ustali zapewne sekcja zwłok. Tymczasowe dochodzenia ustaliły jedynie, że według poszłał matką noworodka jest niej. K. z Chojnic.

— **Dnia 2 bm. przed Sądem Okręgowym** w Chojnicach toczyła się rozprawa przeciwko byłemu wójtowi gminy Ryteł, pow. chojnicki, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 51 zł. — Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał oskarżonego na 6 mies. więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 3.

— **ŚWIECIE.** (t). Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ 5-letni synek lekarza dentystry p. dr. Papieża. Chłopczyk znalazłszy się na ulicy pobiegł na jezdnię w chwili, kiedy przejeżdżała powózka mistrza rzeźnickiego p. Stanisława Manikowskiego. Dziecko wskutek przejechania doznało silnych obrażeń wewnętrznych i niewiadomo czy uda się je utrzymać przy życiu. Nieszczęście po wypadku przewieziono chłopczyka do szpitala.

— **W miejscowym kinie „Astoria”** wybuchł w czwartek 2 bm. pożar w kabinie kinooperatora. Z przyczyn dotąd nieustalonych zapalił się film i spłonęło 60 metrów taśmy filmowej wartości przeszło 1.000 zł. Znajdujący się w kabinie właściciel, usiłując ocalić choć część filmu, doznał poparzeń. Publiczność znajdująca się w sali nie została tym pożarem zaniepokojona.

## Zgon jednego z trojaczków świeckich.

Świecie. (t). Jedno z trojaczków jakimi obdarzony został bezrobotny Bronisław Noetzelman, o czym swego czasu pisaliśmy ostatnio zmarło. Natomiast dwoje pozostałych maleństw udało się utrzymać przy życiu. Matka trojąt przychodzi już także do zdrowia.

— **WĄBRZEŻNO.** Za zasługi położone na niwie Związku Oficerów Rezerwy odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi p. mceenas Kazimierz Balcerski.

— **Przed komisją egzaminacyjną w To-**

## Hotel „Dwór Wąbrzeski”

WĄBRZEŻNO  
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa  
poleca: (10633)  
wykwintna kuchnia, pielęgnowane  
napoje, garaż. Podróżującym niżki.

## Napad rabunkowy na listonosza.

Wąbrzeźno. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano na listonosza p. Wacława Topolewskiego. Topolewski jechał rowerem z pocztą i pieniędzmi przeznaczonymi na wypłacenie rent. W lesie waleckim dwóch bandytów napadło na niego i bijąc go ostrym narzędziem po twarzy i głowie, wyrwali mu worek z pieniędzmi, w którym znajdowało się ok. 2.000 zł. Zrabowawszy pieniądze, zbiegli. Napad, który zdarzył się na uczęszczanej szosie, wzbudza zrozumiął sensację i jest szeroko komentowany. Dochodzenia w toku.

— **WEJHEROWO.** (ah). W cegielni w Osowej w pow. morskim podczas pracy wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Otoż Bronisław Skibowski zatrudniony przy obsłudze maszyny, przez nieuwagę włożył rękę w tryby, które mu formalnie rękę urwały. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia zabrał nieszczęśliwego do szpitala, gdzie dokonano mu amputacji resztek urwanej ręki.

— **W poczekalni dworcowej w Rumii—Zagórz** niej. Kaczmarek Franc. z Rumii dopuścił się zniewagi rządu i Pana Prezydenta R. P.

— **Ostatnio odbyło się tu w lokalu p. Prusińskiego** nadzwyczajne zebranie Korporacji Kupieckiej. Obrady zagał prezes p. Jan Gumiński, po czym prezes kupiectwa pomorskiego p. poseł Marchlewski wygłosił obszerny referat sprawozdawczy o działalności kupiectwa na Pomorzu. Nad referatem wywiązała się szeroka dyskusja, w której zabierali głos pp. Prusiński senior, mec. Kolasiński, Groenwald i Prusiński jun. Poruszono wiele bolączek miejscowego kupiectwa, które prezes Marchlewski przyrzekł załatwić w Min. Przemysłu i Handlu, w myśl słusznych żądań.

— **WEJHEROWO.** (ap). Gospodarz Pieper z gminy Krokowa w pow. morskim, doceniając znaczenie Obrony Narodowej na Wybrzeżu, przed śmiercią zapisał 600 zł na cele Obrony Narodowej. Za tak gorący czyn patrioty Polaka-Kaszuby należy mu się cześć.

## Kobieta pod kołami pociągu.

— **Wejherowo.** Na stacji Krokowo, w pow. morskim, niej. Jetkowa z Strzelna, spóźniwszy się, usiłowała wskoczyć do wagonu w biegu, przy czym upadła i dostała się pod koła pociągu, które uciły jej lewą nogę. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala celem poddania operacji.



# Kronika

# Pokłosie świąteczne.

Bydgoszcz, dnia 7 czerwca 1938 r.

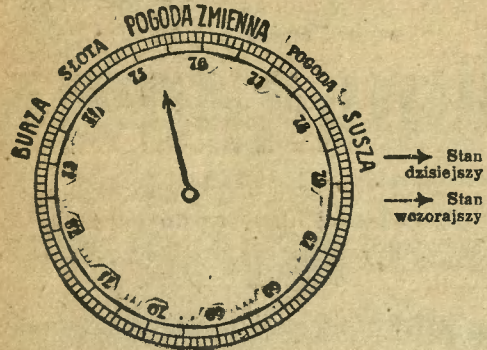
## KALENDARZYK

Dziś: Roberta op. w.  
Jutro: Medarda b. w.  
Wschód słońca o godzinie 3,39.  
Zachód słońca o godzinie 20,19.

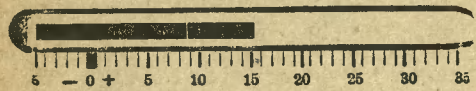
## Stan pogody.

Pogoda słoneczna utrzyma się.

Wczoraj w godzinach rannych zaczęło napływać z zachodu do Polski powietrze polarno-morskie, które w ciągu dnia ogarnęło prawie cały kraj. Na obszarze, znajdującym się przed frontem powietrza świeżo napływającego, było bardzo ciepło przy wiatrach przeważnie południowych. Po przejściu frontu nastąpiło ochłodzenie, a wiatr wzmagal się gwałtownie i zmienił kierunek z południowego na zachodni. Nowe masy spowodowały w całym kraju wzrost zachmurzenia i dość liczne burze oraz gwałtownie przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 16 st. na wybrzeżu i 19 st. w Wielkopolsce do 27 st. na południu i wschodzie kraju. W Tatrach wysokich było 10 st. Dziś rano w Bydgoszczy piękna pogoda słoneczna. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna u niewielkim zachmurzeniu w ciągu dnia. Temperatura w południe do 25 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



## DYŻURY NOCNE APEK od 7—12 czerwca br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ulica Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

**Muzeum Miejskie przy Ryнку im. Marsz. Piłsudskiego** — otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa **prac artystów bydgoskich** ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

**Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8**, otwarte codziennie od godz. 11—18. Obecnie wystawy: **dziel Artura Grotgera** oraz **„Wystawa Darów“**: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

**Biblioteka Nowości T. C. L.** ul. Gdańska 30 I p. wypożycza książki codziennie od godz. 11—13,30 i od 16—19.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wielką sensacją artystyczną będzie zapowiedziany na dzisiejszy wieczór jedyny występ zespołu Teatru Wielkiego z Poznania, który w pełnym składzie sił artystycznych i własnej, wystawnej dekoracyjno-kostiumowej da wspaniałe widowisko operetkowe **„ROSE-MARIE“**, grane z nieprawdopodobnym wprost powodzeniem na obu półkulach świata.

Bilety od 70 groszy do 4,40 zł w kasie teatru.

W środę, czwartek i piątek komedia **„WESOŁY MEZALIAN“**.

W sobotę premiera komedii **„OSTROŻNIE, BRYGIDO“** w reżyserii K. Koreckiego.

**Osobiste.** W kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach pobłogosławił dnia 6 czerwca ks. Szarek związek małżeński zawarty między panem Stanisławem Boniewiczem, przedstawicielem handlowym sławnej bydgoskiej fabryki obuwia „Standard“ a panną Stefanią Galardówną, córką Wawrzyńca i Katarzyny z Łukasików Galardów, pochodzących z Zamościa w województwie lubelskim. Pan młody, syn Józefa i Marii Boniewiczów — pochodzących z Ostrowa nad Gopłem — pojął za żonę uciulaną panią, córkę reemigranta ze Stanów Zjednoczonych, który w znojmym trudzie w światowej sławy zakładach Forda pracował przez szereg lat, by wrócić do ojczyzny z uciulanymi pieniędzmi i stać się użytecznym obywatelem. Do domu weselnego na ulicy Stepowej nadeszło w ciągu ubiegłej doby kilkadziesiąt telegramów gratulacyjnych. Do życzeń tych przyłącza się nasza redakcja, wołając: „Szczęść Boże!“

Złe bardzo z krajem, w którym satyrą i „poufnymi“ ulotkami zaczynają się paskudzić. Satyry i paszkwile — pisał przed wielu laty Józef Dzierżkowski — to nie szlachecka broń. Naszą jest szabla, i lepiej kresą łeb zaznaczyć, jak szczełkając nierzemem złośliwym.

Tyle na marginesie masowo w kraju kolportowanych ulotek, które jakiś promokatorzy wydali na kilka dni przed „Świętem Ludowym“ zbrodniczo nawołując do nieplacenia podatków i niedawania rekruta.

Żadne, choćby najbardziej opozycyjne stronnictwo polityczne w Polsce lotrostwa takiego by się nie dopuściło.

Zielonoświątecznych nastrojów te podejrzane ulotki nie zdołały zamącić. Kolaśnym powodzeniem cieszyły się wszystkie „majówki“ (choć i do już czerwiec). Tysięczne rzesze kempingowały w Zielone Świątki w lesie nad słuzami, gdzie rozbiły swoje namioty przeróżne karuzele i budy jarmarczne. Ma Warszawa swój przybytek „Stu pociech“ na Pradze, to też i my posiadamy taki sam — za piątą służą. W Oplawcu, Smukale i Rynkowie na łączce zielonej bawili się zamożniejsi, a jeszcze wyższa warstwa społeczna puściła się na spływ kajakowy do Charzykowa, pragnąc dotrzeć do towarzysztwa 34 „paddlerom“ z Trzeciej Rzeszy.

Kto miał obowiązek, nie mógł się ruszyć w pierwsze święto ani na krok z domu. Dwa tysiące dzieci przyjęło pierwszą Komunię świętą: we Farze, na Bielawkach, na Szwederowie i w kościele garnizonowym. Postawny generał, szronowaty, z mnóstwem medali na szerokiej piersi, to nie był premier Składkowski, jak się wielu strachajłom zdawało, którzy domy i płoty malowali „na rozkaz“. Pan General, który w pierwsze święto modlił się w „garnizonowym“ — to był słynny partyzant białoruski Bullak-Balachowicz

I co by tu jeszcze w pokłosiu nadmienić? Zjechali do Bydgoszczy „krótkojalowcy“ na obrady i udali się na fale Brdy... bo gdzieżby godniej uraczyć ich można!

Aha, jeszcze coś: centrala telefonów bydgoskich postanowiła zmontować drugą „zegarynkę“ (jakiś profesor się uparł, że pisze się „zegarenkę“, lecz my do nowej pisowni dalebóg przystosować się nie umiemy). W ciągu ubiegłej doby zapytywało o „czas“ 2600 osób. To się zgadza, gdyż tylu właśnie abonentów liczy sieć bydgoska. Numer „0-5“ to jakaś abrakadabra, która jednak nic a nic nie przypomina „gorącego“ roku 05 dzisiejszych dzierżycieli władzy, czyli ludzi... wysłużonych, bo zasłużeni, to już teraz wysłużeni!

# Wyniki doświadczeń z nowym planem Loterii Klasowej.

Efektownym wylosowaniem miliona złotych — główniej wygranej czwartej klasy, zakończyła się czterdziesta pierwsza Loteria Klasowa. Poza tymi efektami czysto materialnej natury, dała ona jeszcze szerokiej publiczności możliwość dokładnego obznajmienia się z nowym planem gry, który w swoim czasie był przedmiotem tak ożywionej dyskusji prasowej.

Jak wiadomo, w dyskusji tej zarysowały się dwa całkiem rozbieżne poglądy: wielu graczy wypowiadało się za zniesieniem mniejszych wygranych, a za rozdzieleniem osiągniętej w ten sposób sumy na niewielką ilość większych wygranych. Jednakże lwia część osób, biorących udział w dyskusji, wypowiadała opinię wręcz odmienną: domagała się ona rozparcelowania wielkich wygranych, dzięki czemu wzmogłaby się ilość wygrywających.

Pogodzić te sprzeczności, znaleźć wyjście, które by odpowiadało życzeniom obydwu zainteresowanych stron, nie było rzeczą łatwą. Mimo jednak tych trudności, Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego opracowała nowy plan dla czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, który z jednej strony utrzymuje wielkie wygrane z milionem na czele, z drugiej zaś umożliwia znacznie większą niż dawniej liczbę grających korzystanie z wygranych. Najbardziej zmienną i charakterystyczną cechą tego nowego planu jest podział losów na pięć części, podczas gdy poprzednio były one dzielone tylko na cztery części.

Jakież korzyści daje ta reforma? Dzięki wprowadzeniu „piątek“ zamiast „ćwiartek“ osiągnęło się przede wszystkim wydatne powiększenie ilości osób wygrywających, jasne jest bowiem, że skoro każda wygrana obdziela się o jedną osobę więcej, to wy-

grywających przybywa tyle, wiele jest we wszystkich klasach wygranych, oczywiście w przypuszczeniu, że każdy gracz nabywa tylko jedną „piątkę“. Ci zaś, którym zależy wyłącznie na dużych wygranych, mogą ten cel osiągnąć za niewielkim podniesieniem ceny losu

Trzeba stwierdzić, że te dodatnie cechy reformy spotkały się na ogół z powszechnym zrozumieniem. W każdym razie, wśród tych, co wygrali, nie było nikogo, dosłownie ani jednego, któryby zaprzeczył, że wprowadzenie „piątek“ wybitnie wzmogło szanse wygrania, a tym samym umożliwiło wygranie jemu samemu.

To ustosunkowanie się graczy do reformy skłoniło Dyrekcję Polskiego Monopoli Loteryjnego, której zadaniem jest możliwe zadośćuczynienie życzeniom większości grających, zachowanie planu czterdziestej pierwszej Loterii bez zmian dla rozpoczynającej się obecnie Loterii czterdziestej drugiej. Wyniki tej ostatniej wykażą słuszność powyższych wniosków.

W ubiegłej Loterii dla wielu zgłaszających się w ostatniej chwili zabrakło losów, bo wykupili je wcześniej ci, którzy nie uważają za potrzebne namyślać się długo nad rzeczami jasnymi i oczywistymi. Kto chce teraz uniknąć zawodu, niech się pośpieszy z nabyciem losu do pierwszej klasy, której ciągnięcie rozpoczyna się 22 czerwca.

**Komitet Organizacyjny Lekarskich Kursów Wakacyjnych** w Ciechocinku-Cieplicy zawiadamia, że XI Lekarski Kurs Wakacyjny wraz z „Dniem Pediatrycznym“ Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego odbędzie się w d. 2, 3, 4. IX. 1938 r. w Ciechocinku-Cieplicy.

## Kronika kulturalna.

### Wieczór operowy Miejskiego Konserwatorium Muzycznego.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne jest uczelnia o poważnych ambicjach artystycznych i wysokim poziomie pracy, który gwarantuje, że te ambicje są konsekwentnie i owocnie realizowane. Dzięki tej uciulej, żmudnej i ofiarnej pracy życie muzyczne Bydgoszczy weszło na tory prawdziwego rozwoju, znajdującego swoje podstawy w solidnym przygotowaniu. Ambicje bowiem — choćby najpiękniejsze i najszlachetniejsze — to nie wszystko. Ważniejsza jest praca przygotowawcza, często niewidoczna i niewdzięczna, często spotykająca na swej drodze ciernie, rzadziej — laury. Tę pracę wykonywuje z poświęceniem Miejskie Konserwatorium Muzyczne i do brze się stało, że ta zasłużona uczelnia znalazła nareszcie należyte zrozumienie i poparcie władz miejskich w postaci zwiększonych świadczeń finansowych i tak niezbędnych lokalu.

Miejskie Konserwatorium w przeświadczeniu dobrze spełnionego obowiązku śmiało prezentuje swój dorobek szerszej publiczności. Jednym z takich pokazów był ostatni wieczór operowy — popis nowego, oryginalnego działu pracy, mianowicie **klasy operowej.**

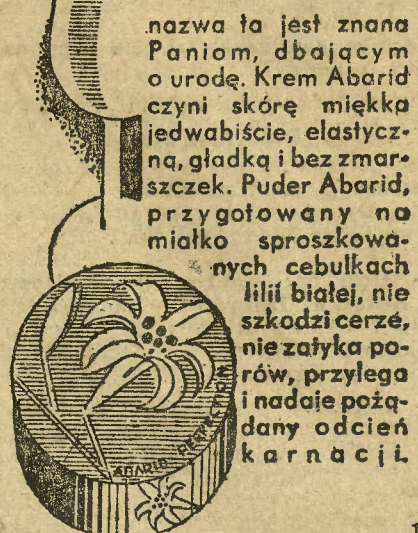
Wieczór ten nasunąłby sporo uwag ogólniejszej natury. Operę uważa się — przynajmniej u nas — za przeszlusłość. Teraz niejszość jest w tej dziedzinie więcej niż żalonna. W Polsce nie ma ani jednej opery pracującej pełny sezon, jedynie zaś opera poznańska jest teatrem muzycznym z prawdziwego zdarzenia. Zdawaćby się mogło, że publiczność nie chce opery, że nikt się już tym rodzajem sztuki nie interesuje.

A jednak — wszystkie poważniejsze konserwatoria mają swoje klasy operowe, ciągle znajdujące uczniów spośród entuzjastów opery. Gdy ci kandydaci na śpiewaków operowych i ich rodziny zaczęły stale chodzić do teatrów operowych — kryzys operowy, choć w części, zostanie przełamany.

Na wieczorze operowym Miejskiego Konserwatorium Muzycznego publiczności było dużo. Publiczność się nie zawiodła. Zobaczyła trzy fragmenty z najwybitniejszych oper Verdiego i Bizeta, w których scena z pierwszego aktu „Rigoletta“ wypadła najlepiej. Usłyszała kilka zupełnie dobrych głosów, należące postawionych i przygotowanych. Zobaczyła uciulaną robotę sceniczną, wykonanie aktorskie — jak na debiutujących amatorów — całkiem przyzwoite. Oczywiście, trudno jest uczniom, pracującym nieraz dopiero rok nad sobą, brać za dojrzałych śpiewaków operowych. Sądzymy też, że potrafią ocenić zycz-



# ABARID



nazwa ta jest znana Paniom, dbającym o urodę. Krem Abarid czyni skórę miękką jedwabistą, elastyczną, gładką i bez zmarszczek. Puder Abarid, przygotowany na miarko sproszkowanych cebulkach lilii białej, nie szkodzi cerze, nie zatyka porów, przylega i nadaje pożądaną odcień karnacji.

10673

## Wspólne cele publicznych instytucji oszczędnościowych.

W warszawskiej Komunalnej Kasie Oszczędności pod przewodnictwem prezesa P. K. O. dr. Grubera odbyło się onegdaj posiedzenie komitetu porozumiewawczego publicznych instytucji oszczędnościowych.

Wzięli w nim udział m. in. pp. min. M. Dolanowski, prezes Strzegocki, prezes dr Uhma, prezydent Barciszewski, prezydent dr Kocur, oraz dyrektorowie P. K. O. komunalnych kas oszczędnościowych, oraz związków komunalnych kas oszczędności.

Na konferencji omówiono założenia programowe publicznych instytucji oszczędnościowych.

Kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos m. in. pp. min. M. Dolanowski, prezes dr Uhma i prezydent Barciszewski wykazała wspólność celów i poglądów na metody pracy i przyszłość publicznych instytucji oszczędnościowych.

## Biuletyn pomorski dla maturzystów.

Czerwcowy numer „Biuletynu Pomorskiego“ poświęcony jest maturzystom. Zawiera szereg artykułów omawiających położenie studentów, po za tym daje obszerną informację o warunkach studiów we wszystkich ośrodkach Polski.

Maturzyści mogą zamawiać numer czerwcowy u wydawcy: Stowarzyszenie Przyjaciół Pomorza — Warszawa, skrytka pocztowa 135, konto PKO 15325.

W dziale nieakademickim są artykuły mgr. Kułi z Warszawy, sędziego Glemmy z Torunia, adwokata Gracza z Poznania, dyrektora Tatarka z Bydgoszczy, radcy Makowskiego z Torunia, i mgr. Wentowskiego z Warszawy.

W dziale akademickim piszą: Stefania Nehring i Tadeusz Wachowiak z Poznania, Józef Sarota i Jan Waligóra z Warszawy oraz Leon Roppel z Krakowa.

liwe oklaski słuchaczy jako zachętę do dalszej pracy, a nie jako patent na wielkiego artystę. Do wyżyn kariery artystycznej droga jest żmudna i daleka, a że pierwszy krok został zrobiony — tym lepiej.

Spośród biorących udział w pokazie wyróżnić można jako konkretną indywidualność jedynie p. Edwarda Ziemskiego, który ma odpowiednio przygotowanie sceniczne: głos jego, zawsze piękny, dziś znamionuje już dobra szkoła i umiejętne wyzyskanie wszystkich właściwości. Pewne nadzieje na przyszłość można pokładać w głosach pp. Witolda Laknera (baryton) i Witolda Kocińskiego (tenor).

Jedno było słychać: wszystkie głosy są w dobrych rękach. P. prof. Felicja Krysiwiczowa, której pracy zawdzięczać trzeba pozytywny wynik wieczoru, umie prowadzić swoich uczniów przez trudne szczeble wykształcenia wokalnego. Pod takim kierownictwem należy się poważnie liczyć z dalszymi postęпами uczniów, rozporządzających wartościowym materiałem głosowym.

Reżyseria sceniczna fragmentów „Rigoletta“, „Balu maskowego“ i „Carmen“ spoczywała w rękach artysty Teatru Wielkiego p. Hugona Zatheya. Orkiestra, ze względu na dół technicznych zbyt słaba, dyrygował jak zwykle czujnie i odpowiedzialnie p. mgr Alfons Rösler.

(hak).



Wspaniała manifestacja polskości miasta Gdańska.

# Na straży Gdańska będziemy stali każdej chwili, w każdy czas.

Olsztyn, Wilno, Śląsk, Lwów, Poznań, Warszawa i Pomorze na dwudniowym zjeździe  
śpiewaczym w Gdańsku.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Tyłu Polaków Gdańsk jeszcze nie widział. Wszędzie ich było pełno. Na ulicach, w lokalach, na dworcach kolejowych rozbrzmiewał język polski. W wielkiej sali Stoczni Schichau'a przez dwa dni królewsko panowała pieśń polska. Czteryestu harcerzy rozstawionych w kilkudziesięciu punktach miasta pełniło obowiązki policjan-tów-informatorów. Harcerze spełnili je tak sprawnie, tak karnie i kulturalnie, że przysłowiowy policmen londyński napewno nie jednego by się od nich nauczył. Śpiewacy, przybyli z wszystkich ośrodków kraju zupełnie prawie nie potrzebowali korzystać z usług służby policyjnej gdańskiej. Gdy jednak zachodziła taka potrzeba i gdy umieli znaleźć radę na trudności językowe — policjanci gdańscy udzielali informacji we formie, której na ogół niczego nie można zarzucić.

W tych dniach wielkiego święta pieśni polskiej i święta Polonii gdańskiej, Gdańsk nie czynił wrażeń miasta tak zniemczonego, jakim jest w istocie. Gdyby nie znaki swastyki, malowane na każdym miejscu — na parkanach, murach domów i ubikacji, które na to miano nie zasługują, na czapkach i chodnikach, rękawach i szybach, tam gdzie farba się trzyma i skąd odpada — można by zaryzykować twierdzenie, że Gdańsk jest polskim bez rezerwy. Wrażenie to musiały spowodować rozmieszczone na dworcach olbrzymie transparenty z napisami „Serdecznie witamy” i polskie barwy narodowe, które godnie powiewały na białych masztach stadionu Polskiej Rady Sportowej.

Dumni mogą być gdańscy Polacy, że do nadwiślańskiego grodu zjechali się rodacy z całego kraju i dumni mogą być Polacy z Macierzy, że ich rodacy w mieście, w którym tak trudno być wolnym, przyjęli tak bardzo po polsku, tak bardzo serdecznie, tak bardzo gościnnie.

Uczestników zjazdu śpiewaczego, przybyłych pociągami popularnymi, witała na dworcu gdańskim orkiestra Kolejowego Klubu Sportowego muzyką polską, która tak bardzo podobała się Polakom, jak bardzo nie podobała się nielicznym Niemcom. Na peronie moc polskich kolejarzy i moc sympatycznych harcerzy. Po krótkim postoju pociągi ruszały ku Wrzeszczowi, gdzie miały się odbyć uroczystości oficjalne.

We Wrzeszczu girlandy, „serdecznie witamy”, polscy harcerze, polski język, polska serdeczność, polskie niebo, a wszystko dzięki temu, że nigdzie nie brak Polaków.

Już wczesnym rankiem Wrzeszcz rozbrzmiewał gwarem i wesolocią Polaków. Zmienił się charakter przedmieścia. Z ponurego stał się jasnym, z niewolnego i sztucznego stał się wolnym i naturalnym. I tak było przez oba dni świąt Zesłania Ducha świętego.

Zjazd, poprzedzony zebraniem Zarządu Głównego Pom. Zw. Śpiewaczego i prezesów okręgowych oraz zebraniem delegatów Zw. Śpiewaczego odbył w sali recepcyjnej dworca głównego w Gdańsku zorganizował zarząd okręgu VI w osobach pp: prezesa Tadeusza Tylewskiego, wiceprezesa Jana Dunsta, sekretarza Stanisława Wyrońskiego, skarbnika Otomara Weissa i członka zarządu Leopolda Gostkowskiego. Komitet finansowy stanowili pp. Feliks Muzyk i Adolf Klein.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez proboszcza parafii we Wrzeszczu ks. Komorowskiego. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kan. Turzyński, a pienia liturgiczne połączone chóry okręgu VI z towarzyszeniem orkiestry K. P. W. z Tczewa pod dyr. Wilkomirskiego.

Oficjalny zjazd otwarto wspólnym śpiewem chórów uni sono „Bogu Rodzica”, po czym 37 kół śpiewaczych odśpiewało pieśń Maklakiewicza „Jak szumi Bałtyk”, a 34 chórów męskich pieśń „O Polsko moja” Tylewskiego.

Do zebranych w liczbie 8 tysięcy śpiewaków i społeczeństwa polskiego przemówił następnie, dyrygent okręgu gdańskiego Tylewski, witając na wstępie pp.: wojewodę pomorskiego Raczkiewicza, komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku Chodackiego, oficjalnego przedstawiciela senatu gdańskiego Schrama, postów do senatu gdańskiego Budzyńskiego i Lendziona, Zarząd Główny i Pomorski z prezesem inż. Hoffmannem na czele, duchowieństwo, członków jury: dyrektora dr. Latoszewskiego, prof. Rączkę, prof. Koniora, Barwickiego, ks. Ruchniewicza, prof. Krudowskiego, dr. Pileckiego i śpiewaków. Szczególnie serdecznie powitał chór polski z Olsztyna (Prusy Wschodnie). Przemówienie swoje zakończył mową słowami: „Niech pieśń polska głosi światu o potęgę ducha polskiego” (chór, który w konkursie zajął I miejsce miał śpiewać dnia następnego do mikrofonu Rozgłośni

Pomorskiej), a nadto w imieniu Polonii gdańskiej zapewnił Polaków z Macierzy, że „na straży Gdańska będziemy stali każdej chwili, w każdy czas”.

Następnie przemówił prezes Pom. Związku Śpiewaczego inż. Hoffmann i wręczył odznaczenie chórowi „Lutnia” z Sopot oraz kilkunastu śpiewakom.

Po przemówieniach połączone chóry męskie pod dyr. Wilkomirskiego odśpiewały „O Polsko moja” Tylewskiego.

Oficjalna uroczystość otwarcia zakończyła wspaniała defilada 4 tys. śpiewaków. Przed trybuną przesunęli się szeregi braci śpiewaczej 67 kół. Szczególnie owacyjnie witano kół śpiewacze z Olsztyna, Wilna,

Toruń, nagr. przez. wojew. pom. i I nagr. Pom. Zw. Sp. p. 214;

V i II m. kl. chór. miesz. „Cecylia” - Gdańsk, nagr. dyr.

VI i IV chórów męskich — chór urzędników miasta Katowice;

VII i III miesz. „Lutnia” - Gdańsk;

VIII „Lutnia” - Toruń, nagr. dyr. Ramuła;

IX męski „Hasło” - Bydgoszcz, nagroda prez. dyr. Poczty i Telegr. w Gdańsku;

X „Lutnia” - Poznań, chór miesz., nagr. Wydz. Pow. w Starogardzie;

XI „Echo” - Grudziądz — męski, nagroda Wydz. Pow. w Wejherowie;

## Suder Antiba to pewny i szczerzy Przyjaciel Sani urody i cery. (9633)

Lwowa, Śląska, Kartuz, które wystąpiło w białym stroju, oraz śpiewaczki z Wejherowa w efektownych strojach regionalnych.

Po południu rozpoczęły się zabawy w Klein Hammerpark we Wrzeszczu i Friedrichsheim w Sidlicach przy dźwiękach orkiestry K. P. W. Tczew i Gdańsk.

Konkurs śpiewaczy odbywał się w sali Stoczni Gdańskiej, gdzie przez dwa dni 67 chórów rywalizowało ze sobą o lepsze miejsce.

Na otwarcie konkursu przybył biskup gdański O'Rourke, który w serdecznych słowach przemówił do zebranych śpiewaków i społeczeństwa, zapelniającego wielką salę po brzegi.

W wyniku konkursu, pierwsze miejsce zdobył chór męski „Echo” Poznań (wiadomość, podana dzisiaj rano przez rozgłośnię warszawską, jakoby I miejsce zdobył chór bydgoski „Echo” jest fałszywą). „Echo” poznańskie zdobyło nagrodę przechodnią komisarza generalnego w Gdańsku p. min. Chodackiego oraz I nagrodę honorową uzyskując 239 p. na 240 możliwych. Laureat konkursu śpiewał w dniu wczorajszym do mikrofonu na Oksywii. Koncert transmitowała rozgłośnia pomorska w Toruniu.

II miejsce i nagrodę komisarza rządu m. Gdyni p. Sokoła zdobył chór „Hejnał” - Lwów, p. 238;

III „Moniuszko” - Gdańsk p. 218, nagr. Polsk. Rady Kultury w Gdańsku i I nagrodę Pom. Zw. Śpiewaczego;

IV w klasyfikacji ogólnej i I w kat. chórów miesz. zdobył chór Chrystusa Króla -

XII „Symfonia” - Gdynia, nagr. Wydz. Pow. Tczew;

XIII chór miesz. „Halka” - Toruń-Podgórz, nagr. Banku Zw. Sp. Zarobkowych, Gdańsk;

XIV miesz. „Cecylia” - Bydgoszcz, nagr. Barwicki - Poznań;

XV „Dzwon” - Toruń, męski, nagroda firmy Pilarczyk.

Równocześnie ogłoszono wynik konkursu kompozytorskiego, rozpisany przez Polską Radę Kultury w Gdańsku.

I nagrodę (250 zł) za kantatę na chór mieszany z tow. orkiestry symf. p. t. „Hel” zdobył bydgoszczanin prof. Moczyński z Torunia. II nagrodę (150 zł) za pieśń na chór męski à capella p. t. „Powrót” (słowa Konopnickiej) zdobył prof. Stanisław Rączka z Buska. III nagrodę za „Balladę o Gdańsku” na chór mieszany i orkiestrę symfoniczną — Nowowiejski.

Telegramy dla zjazdu nadesłali: kompozytor Lachmann, „Hasło” - Wilno, „Domowski” - Moskwa, „Moniuszko” - Inowrocław, Pomorski Zw. Teatrów Ludowych, Rada Naczelna Związków Śpiewaczych — sekr. gen. dr J. Niezgodzki, Związek Chórów Polskich w Czechosłowacji.

Nagrody zwycięskim zespołom wręczył p. Dunst. Księdzu biskupowi, który przybył i na zakończenie konkursu, zebrani zgotowali burzliwą owację. Również oklaskami przyjęto zwycięstwo w konkursie kompozytorskim prof. Moczyńskiego.

Gdańsk przeżył dwa wielkie dni, których długo nie zapomni.

Edmund Klessa.



### Zagadka metryki.

Z Torunia piszą nam: „Dziennik Bydgoski” zamieścił wiadomość, że prokurent czy też wspólnik głośnej firmy Bron. Czarniecki, Feldman, jest żydem. W odpowiedzi otrzymał od adwokata p. Jezierskiego sprostowanie, w którym stwierdzono, że wspomniany Feldman jest katolikiem, czego dowodem jest metryka chrztu.

Sprostowanie to należy sprostować następującymi faktami:

Feldman sprowadził się w sierpniu 1934 r. z Warszawy do Torunia i w tutejszym Urzędzie Meldunkowym podał swoje personalia jak następuje:

Michał Natan Feldman, wyznania mojżeszowego.

Imiona rodziców: ojciec Arus, matka Pesza.

Zawód: buchalter, urodzony 31. 1. 05 — przybył z Warszawy, ul. Freta 31.

Data przybycia na czasowy pobyt: 6. 8. 34, meldowany 9. 8. 34 — wymeldowany 1. 10. 34.

Takie same szczegóły znajdują się w księdze meldunkowej domu przy ul. Mickiewicza 116, gdzie wówczas zamieszkał.

Podobno władze badają, skąd się wzięła metryka niezgodna z powyższymi szczegółami, a którą zainteresowany przedłożył adwokatowi p. Jezierskiemu. Po ukończonych dochodzeniach nie omisszamy opinii o rezultacie poinformować.

Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego przyjmuje zgłoszenia kandydatek do 1 klasy gimn. na rok szkolny 1938/39 w godz. od 10—13 Toruń, ul. Strumykowa 4.

Egzamin wstępny rozpoczyna się dnia 22 czerwca o godz. 8.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przystosowania w Gospodarstwie Rodzinnym, Toruń, ul. Strumykowa 4, przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Przystosowania Krawiecko-Bielizniarskiego udziela informacji i przyjmuje wpisy kandydatek na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—13 w budynku szkoły, Toruń, ul. Strumykowa 4.

Wpisy na krótkoterminowe kursy tkactwa oraz kroju i szycia na nowy rok szkolny 1938/39 przyjmuje dyrekcja Państwowego Gimnazjum Krawieckiego, Toruń, ul. Strumykowa 4, codziennie w godz. od 10—13. (10724)

### Zjazd krótkofalowców w Bydgoszczy.

W Zielone Świątki odbył się w Bydgoszczy ogólnopolski zjazd krótkofalowców, organizowany przez Bydgoski Klub Krótkofalowców. M. in. przemówienie inauguracyjne wygłosił prezes związku p. wiceminister Piętrzyński. Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu zamieścimy w dniu jutrzejszym.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzili dnia 3 czerwca skromnie i bez rozgłosu: dyspozytor parowozowni głównej w Bydgoszczy p. Piotr Jagła i jego szanowna małżonka pani Franciszka z Wojaków. Małżonkowie ślubowali 25 lat temu w kościele parafialnym w W. Komorsku w powiecie świeckim, nabożeństwo jubileuszowe na ich intencję odprawił 3 m. w kościele św. Trójcy w Bydgoszczy ks. proboszcz Skonieczny. Jubilatowi zgotowano po wyjściu z świątyni owację; szczególnie zarząd okręgowy i zarząd miejscowego koła Związku zawodowego maszynistów kolejowych pamiętał o swoim seniorze, który w kolejniactwie pracuje od roku 1907. Do domu jubilatów nadesłano ponad 60 telegramów gratulacyjnych i dużo kwiatów. Za naszym pośrednictwem składają państwo Jagłowie wszystkim życzliwym staropolskie „Bóg zapłać”

### Cyrk Staniewskich pozostanie jeszcze dwa dni.

Wobec olbrzymiego powodzenia cyrku Staniewskich, dyrekcja cyrku zdecydowała się przedłużyć pobyt w Bydgoszczy o dalsze dwa dni do środy włącznie. Pierwszorzędny program spotkał się z ogólnym uznaniem publiczności. Dziś zamieszczamy dalszy kupon ulgowy.

KUPON ULGOWY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”  
do Cyrku Staniewskich  
ważny we wtorek 7 czerwca  
o godz. 8,30 wiecz.  
Otkaziel nin. Kuponu otrzyma przy kupnie jednego biletu drugi identyczny ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.  
Ważny tylko na miejscu siedząca.

## Każda Loteria

przynosi szczęśliwym graczom kolektury

## KAFTALA

wielkie wygrane. Również w ub. Loterii padła tam wielka ilość wygranych naokoło:

# 1.300.000 zł

Zakup więc los do I-szej klasy 42-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

## W. KAFTAL i Ska

Bydgoszcz, Jagiellońska 2.

Gdynia, 10 Lutego 5.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Na życzenie wysyłamy Urzędowy Plan Gry bezpłatnie.

Konto P. K. O. No 304.761.

(10016)

**KAFTAL — TO SYNONIM SZCZĘŚCIA!**



**Stan wody w Wiśle, z dnia 4 czerwca**  
 Kraków — 2,88, (2,83), Zawichost + 1,92, (2,14),  
 Warszawa + 1,52, (1,57), Płock + 1,11, (1,22),  
 Toruń + 1,40, (1,58), Fordon + 1,48, (1,64),  
 Chelmno + 1,42, (1,53), Grudziądz + 1,68, (1,71),  
 Korzeniewo + 1,84, (1,78), Piekło + 1,12, (1,00),  
 Tczew + 1,19, (1,00), Einlage + 2,30, (2,32),  
 Schievenhorst + 2,41, (2,50).  
 Temperatura wody + 14,1. (Liczby w na-  
 wiasach przedstawiają stan wody z dnia  
 poprzedniego).

**Uroczystość rodzinna w Białym Krzyżu  
 z okazji zakończenia roku żołnierskiego.**

Staraniem przewodniczącej sekcji świetlicowej P. B. K. w Bydgoszczy p. **mec. Jurkiewiczowej** odbyła się w czwartek w kasynie oficerskim przy ul. Marsz. Focha nader miła uroczystość „familijna” Białego Krzyża. Przy podwieczorku zebrał się: Zarząd P. B. K., przedstawiciele wojska z p. **gen. Grzmot-Skotnickim** na czele, oficerowie oświatowi oraz pracownicy i pracowniczki Białego Krzyża w liczbie 34. Był to rodzaj pożegnania się zarządu z kierowniczkami świetlic, bibliotekarkami, bibliotekarzami, nauczycielkami i nauczycielami początkowej szkoły żołnierskiej z okazji zakończenia roku szkolnego.

W serdecznej atmosferze przemówiła do zebranych prezeska P. B. K. p. **inż. Stabrowska**, dziękując wszystkim pracownikom i pracownikom, wyrażając im uznanie za wzorową pracę. P. prezeska podziękowała też paniom z zarządu i kierowniczkom sekcji za całoroczne trudy. W odpowiedzi p. **Monika Huebszerówna**, instruktorka P. B. K., podkreśliła serdeczny, rodzinny stosunek, łączący Zarząd z gronem pracowników i złożyła podziękowanie zarządowi za urządzenie miłej uroczystości dla wzajemnego poznania się i zacieśnienia węzłów współpracy.

Na zakończenie odbył się dancing przy dźwiękach orkiestry wojskowej. (jk)

**Pociąg popularny do Lwowa  
 na Krajową Wystawę Lotniczą.**

W związku z odbywającą się we Lwowie Krajową Wystawę Lotniczą, Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy zawiadamia niniejszym, że organizuje pociąg popularny do Lwowa w dniach 18 i 19 czerwca 1938 r.

Cena biletu w obie strony wraz ze wstępem na wystawę wynosi: przy udziale 500 osób — 16 zł, przy mniejszej frekwencji — 22 zł.

Noclegi we Lwowie zbiorowe w Domu Akademickim za opłatą 0,50 zł bez pościeli, z pościelą 1,35 zł.

Koszty wyżywienia: śniadanie 0,35 zł, obiad 0,95 zł, kolacja 0,75 zł.

Zgłoszenia na pociąg popularny przyjmuje sekretariat LOPP, ul. Długa 52, do dnia 10 czerwca 1938 r.

Prosimy zatem o śpieszne nadsyłanie zgłoszeń.

Bliższych informacji udziela sekretariat LOPP, ul. Długa 52.

**Zebranie zarządów wszystkich cechów  
 rzemieślniczych.**

Jutro, w środę 8 czerwca o godzinie 20 odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej zebranie zarządów wszystkich cechów. Na porządku obrad: **sprawa zjazdu rzemiosła**, ważne sprawy uczniowskie, Domu Rzemiosła i inne. Prosimy wszystkich członków zarządów cechów o łaskawe przybycie. Zebranie rozpocznie się punktualnie. **Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijań — koło w Bydgoszczy.**

— **Bilans spółki akcyjnej „Kabel Polski” w Bydgoszczy** za rok 1937 jest bardzo pomysłny i wykazuje zysk w sumie 358.052 złotych. Walne zgromadzenie akcjonariuszów uchwaliło przelać 8% zysku na kapitał zapasowy, pozostałą resztę użyć na częściowe pokrycie strat z lat ubiegłych. Kapitał zakładowy spółki wynosi 5 milionów złotych, zobowiązania zagraniczne 1.968.669 złotych. Fabryka wraz z urządzeniem przedstawiła według ostatniego bilansu wartość 7.437.706 złotych.

**Premiery kinowe.**

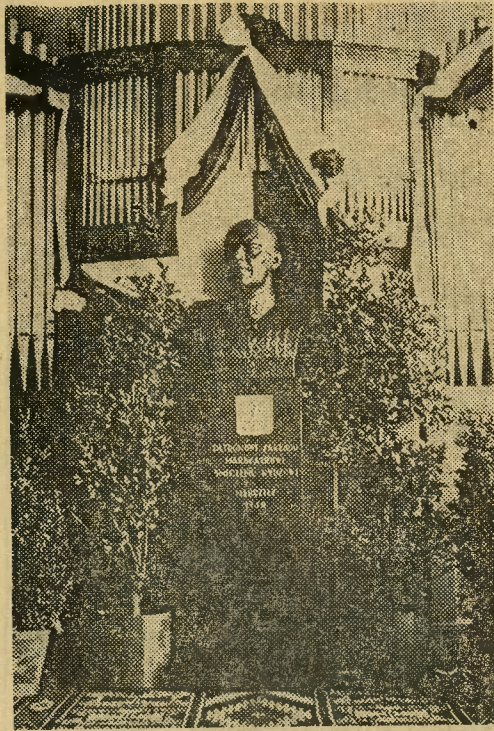
**„GDY KWITNA BZY”**  
 (kino Marysińska).

Oryginalny tytuł brzmi: „Maytime”. Akcja toczy się w Paryżu, za czasów II cesarstwa. Młoda śpiewaczka Marcja (Jeannette Mac Donald) zadebiutowała przed parą cesarską, a sukces swój zawdzięczając Nazarowowi (John Barrymore), postanawia przychylić się do jego próśb i godzi się zostać jego żoną. Tej samej nocy jednak znalazła się przypadkowo w kawiarni studentów, gdzie poznała Allisona (Nelson Eddy). Oczarowana pięknym głosem młodego Amerykanina, zakochuje się w nim. Marcja żyje w rozterce — w jej sercu walczą nieustannie miłość z wdzięcznością dla Nazarowa. Następuje wyjazd zagranicę. Po latach znów spotyka ukochanego, lecz i tym razem los kieruje inaczej dziejami tej wielkiej miłości. Przez cały film przewija się cudowny głos Jeannette Mac Donald. Na falach muzyki i śpiewu, od frywolnych kuptetów, aż do aryj operowych, z udziałem chórów, w rozmogotaniu i gwarze scen balowych, dominuje motyw święta wiosny: kwitnących jabłoni. Nelson Eddy i Jeannette Mac Donald mieli w tym filmie **chcą swój „najlepszy dzień”**.

**„Rydzia my ludzie Śmigłego”!**

**nowe zawołanie młodych żołnierzy z Marszałkowskiego Gimnazjum w Bydgoszczy.**

**Szkoła przekazuje armii maturzystów.**



Trzeba było tam być w tamtą sobotę (4. VI.) w tym gmachu (Grodzka 18), co „przyszłość narodu” mieści w sobie. Trzeba było zobaczyć i posłuchać. Dom nad Brdą miał swoje święto: w obecności delegata marszałka Śmigłego-Rydza odsłonięto popiersie patrona uczelni i pożegnano pół setki maturzystów. Oba te momenty złączyły się w jednym: w dobrowolnym oddaniu się młodych serc armii polskiej. Wzruszała i uczyła ta manifestacja szczerego patriotyzmu. „Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa — tak mawiali starzy” i tak czynią

młodzi: wielki dzień chłopców z numerkiem „765” zaczął się uroczystym nabożeństwem w kościele Klarysek. Podniosłe kazanie wygłosił wieloletni prefekt gimnazjum **ks. prof. Kukułka**, szczerzy przyjaciel i wychowawca tych kochanych łobuzów, który — jak każdy dobry pedagog — młodości nabiera z wiekiem.

W estetycznie udekorowanej auli odbywa się akademii. Na dziedzińcu chłopcy w ordynku, wsluchani w odgłos megafonów. W auli na honorowych miejscach: **delegat Pana Marszałka ppik. dypl. Przyjałkowski**, p. starosta Suski, reprezentant władz szkolnych **p. wizytator Wesołowicz** (b. dyrektor gimnazjum), **p. prezydent Barciszewski**, **ks. kanonik Szulc**, przedstawiciele kół rodzicielskich, organizacji społecznych i t. d. No i bohaterowie dnia: 57 świeżo upieczonych maturzystów z rodzinami.

W uroczysty nastrój prowadziło słuchaczy łatwo a skutecznie preludium organowe (**p. prof. Karaśkiewicz**). Pod wprawna dyrekcją tegoż pedagoga chór szkolny odśpiewał „Gaude Mater”. P. wizytator **prof. Wesołowicz**, za którego dyrekcji wysunęła młodzież myśl ściślejszego zespolenia się z Marszałkiem i Jego wskazaniami, przedstawił genezę i koleje kultu Wodza Naczelnego wśród zapalanej młodzieży, z naciśnięciem podkreślając, że starania młodzieży, poparte przez rodziców i wychowawców o przyznanie uczelni imienia Marszałka i wystawienie jego popiersia, nie mają nic wspólnego z wyczuwaniem „konunktury”, ale są wyrazem szczerzego i samoradnego patriotyzmu. Rzucamy okiem na twarze chłopców: zgadza się! Nie mają co starzy malotenci po kątach gderać. **Młodzież należy do Rydza!** Tej prawdy nikt ani nie nie zdolał pomniejszyć. A od fałszowania jej wara! Przy dźwiękach hymnu odsłonił p. pułk. Przyjałkowski popiersie Marszałka — dzieło artysty-rzeźbiarza **p. Trieblera**. I przemówił. Dobitnie, po żołniersku. O zbieżno-



Grono profesorów i maturzystów gimnazjum imienia marszałka Śmigłego-Rydza.

**na Foli RADIOWEJ**

**Sroda, 8 czerwca.**

**PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.**

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
 6,20: Muzyka (płyty). 6,45: Gimnastyka.  
 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka poranna w wyk. orkiestry wojskowej. 8,00: Audycja dla szkół. 11,00: Audycja dla poborowych. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Fragmenty symfoniczne z op. Rimski-Korsakowa (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,15: Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Z utworów Piotra Czajkowskiego (ze Lwowa). 16,45: Przemysł i handel jako zaplecze armii walczącej — odczyt. 17,00: Muzyka taneczna. W przerwie program na jutro. 18,00: Wyspa konwaliowa — pogadanka z Poznania. 18,10: Audycja Polskiego Czerwonego Krzyża. 18,30: Marsze wojskowe (płyty). 18,45: „Czarna polewka” — scena z opowiadania Piotra Choynowskiego „Magnackie swaty” (dokończenie). 19,00: Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesza. 19,20: Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesza. 19,20: Pogadanka aktualna. 19,30: „Humor i piosenka” — koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Audycja dla wsi. 21,10: Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Rabczewiczowej. 21,50: Wiadomości sportowe. 22,00: Pieć wieków dawnej muzyki — II audycja (płyty). 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny oraz „Czy odkrycia geograficzne są patentowane?” — pogadanka w języku francuskim.

**ROZGŁOSNIA POMORSKA.**

8,00: Muzyka rozrywkowa (płyty) 8,55: Wiadomości z Pomorza. 11,40: Muzyka fortepianowa (płyty). 13,00: Dla każdego coś

ładnego (płyty). 15,15: Audycja dla dzieci. Dużo radości dla małych gości. 17,00: Wiosenne nastroje (płyty). 17,55: Program na jutro. 18,30: Marsze wojskowe (płyty) z Warszawy. 21,00: Audycja dla wsi. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05: **Bydgoszcz na naszej fali.** Gra zespół salonowy pod dyr. Leona Kwaśnika. W przerwie koncert: „Przed 5 laty Dunajem do Wiednia” — felieton red. Stanisława Strąbskiego.

**ROZGŁOSNIA POZNANSKA.**

8,10: Nasz koncert poranny. 8,55: Pogawędka dla pań domu. 11,40: Melodie Pucciniego (płyty). 14,15: Przegląd giełdowy. 14,25: Świętne zespoły taneczne (I audycja). W przerwie o godz. 14,45 program na jutro. 15,10: Wiadomości bieżące. 15,15: Popołudnie u wujaszka Kazia — audycja dla dzieci. 17,00: Koncert solistów. W przerwie o godz. 17,25: Radość lata — „Camping kajakowy”. 18,30: Walce Józefa Straussa i Emila Waldteufela (płyty). 21,00: Audycja dla wsi. 22,00: Wiadomości sportowe lokalne. 22,05: Letni ogródek Teatru Wyobraźni: „Pal-Mal” — kabaret. 22,35: Czar melodii (płyty).

**ZAGRANICA.**

Bruksela flam. 20,00: Koncert orkiestry symf. Droitwich. 20,00: Koncert z katedry w Norwicz. Radio-Paris. 20,30: Recital skrzypcowy G. Kulenkampfa. Sztuttgart. 20,00: Wieczór tańca. Praga. 21,25: Symfonia nr 7 f-dur Beethovena. Wrocław. 21,30: Muzyka lekka i taneczna. Londyn Reg. 22,25: Muzyka taneczna. Wiedeń. 22,30: Wieczór muzyki rozrywkowej Wrocław. 22,30: Muzyka taneczna. Tuluz. 23,00: Muzyka lekka. Monachium. 24,00: Muzyka rozrywkowa. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

ści interesów armii i szkoły, o dwóch młodościach: tamtej, karmiącej się pamiętnikami bohaterów 63 r. i „Trylogią” oraz tej obecnej, wolnej i że harcerz to żołnierz najlepszy. Wszystko są to słowa z pokryciem: wypowiada je człowiek, który należał do tajnego skautingu i który — nawiązując do tradycji walk kresowego rycerstwa (Trylogia!) bronił Lwowa...

W imieniu rodziców wyraził uznanie dla linii wychowawczej gimnazjum i wznosił okrzyk na cześć b. dyrektora i obecnego (**p. prof. Pietzonka**) pracowity prezes Koła Rodzicielskiego **p. mjr Załęski**. Po wianauce pieśni legionowych, żywiolowo odegranej przez orkiestrę wojskową pod batutą **p. kpt. Grabowskiego**, imieniem wychowawców zabrał głos **p. prof. Podgórski**, namiętny mówca, pedagog i patriota. Teraz do mikrofonu podszedł **p. Tadeusz Nowakowski** i w imieniu maturzystów zgłosił dyrektorowi swój odmarsz i w pięknych a wzruszających słowach zameldował się delegatowi Pana Marszałka. Młody entuzjasta podbił i zachwyił salę; wiele osób plakało. Płk. Przyjałkowski, żywo przejęty, uściśnął dłoń maturzyście. Wzruszenie patriotyczne osiąga punkt kulminacyjny przy porywającym wystawieniu zbiorowej melorecytacji pióra tegoż Tadeusza Nowakowskiego, doskonale wyreżyserowanej przez **p. prof. Malaka**. (Na szczególną pochwałę zasługują partie solowe ucznia **Godzwona**). Następuje uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości i ostatnie piękne przemówienie „na drogę” p. wiz. Wesołowicza.

Uroczystość dobiega końca; goście wplisują się do księgi, pamiątkowe zdjęcia, sala pustoszeje... Na przykładzie tego jednego gimnazjum mamy powód do wiary w młodzież. Jeśli co roku wyjdzie w świat dzielna drużyna ze szkoły i w progę nowego życia z entuzjazmem obwieści, że oto „pochowała książki, chwytła za łopatę junacką i „czeka na — karabin”, mogą nam zapalić!...  
**Zastępca.**

— Szkoła przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90. przyjmuje zapisy na 1-roczy kurs gospodarstwa domowego codziennie w godz. od 10—12 oraz w środy i piątki w godz. od 17—18 tylko do 20 czerwca br. (9453)

— Na kościół na Czyżkówku złożył p. Brunon M. 2 zł.

**BRONIRA TOWARZYSTW**

Towarzystwom, zrzeszeniom, związkom i klubom przypominamy, że komunikaty o ich zebraniach, schadzkiach i t. p. nadsyłać należy najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień ogłoszenia komunikatu w „Dzienniku”. Komunikaty nadesłane w dniu zebrania danego zrzeszenia, bezwzględnie zamieszczane nie będą.

**WTOREK 7 CZERWCA.**

Godz. 20,00: **Związek Powstańców Wlkp.** Zebranie w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Przypomina się o złożeniu deklaracji z 2 fotografiami. Wpisy nowych członków przyjmuje i informacji udziela sekretariat koła, mieszczący się przy ul. Dworcowej 98, czynny w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17—19.

**ŚRODA 8 CZERWCA.**

Godz. 16,00: **Stow. Pań Miłosierdzia przy Farze.** Zebranie miesięczne w zakładzie św. Floriana. Uprasza się o obecność wszystkich pań czynnych. Goście mile widziani.

Godz. 19,00: **Stow. Weteranów armii polskiej we Francji.** Zebranie w lokalu róg Jana Kazimierza i Wały Jagiellońskie. Referat prof. Wielebińskiego.

**Stronictwo Pracy**

**KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.** Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dn. 10 czerwca br., o godz. 19,45 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha 7. Prelekcję wygłosi p. mec. Trzebiński. Wobec aktualnego tematu prelekcji, uprasza się wszystkich członków o gremialne i punktualne przybycie.  
**Zarząd.**

**KOŁO BIELAWY.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 9 czerwca br. o godz. 19 w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Interesujący referat wygłosi p. płk. Niedzielski. Z powodu ważnych spraw uprasza się wszystkich członków i sympatyków o gremialne przybycie.

**Sprawy sokole**

**GNIAZDO ŻENSKIE.** W piątek, dnia 10 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne gniazda w sekretariacie. Porządek obrad bardzo interesujący. Jak najliczniejsze przybycie wszystkich członkiń bardzo pożądana.

**SOKÓŁ V.** Zebranie plenarne w środę, dnia 8 bm. o godz. 19,30 w salce p. Dzierżyńskiego. Zebranie zarządu o godz. 19 tamże. Obecność wszystkich druhien i druhów konieczna ze względu na ważność porządku obrad.



**Bracia kurkowi rozpoczęli strzelanie o godność króla kurkowego m. Bydgoszczy.**

W drugie święto od rana na ulicach Bydgoszczy pojawiły się charakterystyczne mundury braci kurkowych, którzy spieszyli na zbiórki do swego prezesa p. K. Kujawskiego. O godz. 10 zebrani licznie członkowie Bractwa Kurkowego wyruszyli po króla p. Strehla, którego w pochodzie przyprowadzili na miejsce zbiórki. Po pożegnanej herbatce, wydanej przez ustępującego króla, bracia wymaszerowali ze sztandarem i orkiestrą na czele do kościoła farnego.

O godz. 11.50 uroczystą mszę św. w kościele farnym celebrował ks. Jakubowski, a ks. Gawrych wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra „murowanego” pułku. Po nabożeństwie Bractwo Kurkowe przemarszerowało do Strzelnicy, gdzie zebrani przedstawiciele władz odebrali defiladę.

Z kolei udano się na strzelnicę, gdzie prezes p. K. Kujawski wygłosił przemówienie inauguracyjne, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa w osobach p. wicestarosty Nowakowskiego, ks. kanonika Schulza, p. wiceprezydenta miasta inż. dr. Nawrowskiego, inż. Grodzkiego, p. redaktora Jana Teski i in. W przemówieniu swym prezes uwypuklił charakter i ideę bractw kurkowych, a na koniec wznosił okrzyk na cześć honorowego prezesa bractw kurkowych P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Śmigłego-Rydza. Orkiestra „murowanego” pułku odegrała hymn narodowy. Strzały honorowe oddali: p. wicestarosta Nowakowski na cześć Rzeczypospolitej, p. wiceprezydent Nawrowski na cześć rozwoju m. Bydgoszczy, p. inż. Grodzki na cześć armii, ks. kanonik Schulz na cześć ks. prymasa Hłonda, król kurkowy p. Strehl na cześć Zjednoczenia Bractw Kurkowych i prezes p. Kujawski na cześć rozwoju bractw okręgu. Uroczystość otwarcia strzelania zakończyła wspólna fotografia.

O godz. 15 rozpoczęły się strzelania o godność króla i rycerzy oraz o liczne cenne premie.

Dziś, we wtorek o godz. 13 dalszy ciąg strzelania.

**Uwaga, Jachcice!**

Tow. Obywateli i Miłośników Jachcice zawiadania swych członków i sympatyków, że jutro, w środę o godz. 19 odbędzie się w sali p. Orczykowski zebrań, na którym wygłosi p. dr Mytkowski pouczający wykład pt. „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach”.

Przewodniczącym wspomnianego Towarzystwa jest znów pan Władysław Popławski.

**Z obawy przed mężem upozorowała napad bandycki.**

**Jak policji niepotrzebnie przysparza się pracę?**

W ostatnich tygodniach w bydgoskim urzędzie śledczym było kilkanaście zgłoszeń dokonanych rzekomo napadów rabunkowych w kolicznych lasach, a zwłaszcza w lesie gdańskim. W świetle skrupulatnych dochodzeń, przeprowadzonych przez policję, okazało się, że wszystkie napady rabunkowe były dziełem bujnej wyobraźni ludzkiej, wymyślone jedynie celem zatuszowania pewnych przykrych spraw. Przez takie fałszywe doniesienia przysporzono dużo niepotrzebnej pracy policji śledczej, obciążonej i tak przeróżnymi, żmudnymi dochodzeniami i pracującą bez wytchnienia od rana do późnych godzin wieczornych, a ponadto wytwarza się poprostu psychozę, jak gdyby przebywanie w lesie istotnie było niebezpieczne.

Nielada kłopotu sprawiła znowu policji śledczej w ub. sobotę po południu 43-letnia żona robotnika rolnego Walentyna Dolna, zam. w leśnictwie Zdroje pod Smukałą. Zrobiła ona doniesienie w komisariacie policji, że dwóch młodych nieznanymi osobnikami dokonało napadu rabunkowego w lesie pod

Opławcem w chwili, gdy znajdowała się w drodze powrotnej z miasta do domu, przy czym bandyci zabrali jej z koszyka 17 zł gotówki i 15 funtów mąki. Kobieta przedstawiła przebieg napadu rabunkowego z takim przejęciem i tak prawdopodobnie, że nie było w tym opowiadaniu cienia wątpliwości co do prawdziwości twierdzeń. Policja śledcza energicznie zabrała się do pracy i nie natrafiając na żaden ślad rabuści, wzięła „napadniętą” w krzyżowy, o-gniewi pytała i niebawem przycisnęła do muru kobiecina wyznała całą prawdę, a mianowicie, że napad rabunkowy wymyśliła. Pieniądże i mąka zostały jej skradzione podczas dokonywania zakupów w pewnej piekarni na Czyżkówku, a obawiając się, że otrzyma za to lanie od męża, z obawy przed nim upozorowała cały napad.

Kobietę o bujnej fantazji przytrzymał jeden dzień w areszcie policyjnym. Odpowiadać ona jeszcze będzie przed sądem za wprowadzenie władzy w błąd, za co czeka ją surowa kara.

**Cztery wypadki najechania osób W JEDNYM DNIU.**

W ub. sobotę miały miejsce w Bydgoszczy aż cztery wypadki najechania osób. Około godz. 3 po południu przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Krasieńskiego rowerzysta Maksymilian Walczak (ul. Kujawska 116) wpadł na motocykl inż. mierniczego Stuczkiego Aleksandra (Chwytwo 13). Inż. Stuczki odniósł okaleczenia nogi i odstawiony został taksówką do szpitala miejskiego.

Przy zbiegu ulic Świętojańskiej i Gdańskiej pewien rowerzysta najechał na przechodzącą przez jezdnię 85-letnią Joannę Włodarską (Kościszki 42), która doznała złamania ręki i potłuczenia twarzy. Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono staruszkę do lecznicy miejskiej. Ze względu na podeszły wiek staruszki, istnieje obawa o jej życie.

Na skrzyżowaniu ulic Grodzkiej i Bernardyńskiej najechany został przez samochód Jan Jasiński (Chopina 21), odnosząc okaleczenia lewej nogi. Czesław Camasiecki (Podgórna 8) zgłosił policji najechanie na ul. Sienkiewicza przez motocykl, kierowany przez Józefa Nowaka (Sienkiewicza 13). Camasiecki odniósł okaleczenia lewej ręki.

— Dyktatura chorych nerwów powoduje rozbieżność równowagi wszystkich władz duchowych, uniemożliwia pracę, odbiera sen, czyni człowieka rozdrażnionym, przykrym dla otoczenia i wtrąca chorego w stan przygnębienia i rozpacz. Kuracja ziołami dra Breyera nr 4 dla nerwowych wzmacnia, uspakaja wzburzone lub wycieńczone nerwy chorego, przywraca sen. Poradźcie się swego lekarza, a doradzi wam zioła dra Breyera. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.



Zwiedzającemu Pomorze. Wystawanie bezrobotnych na rogach ulic w wielu miastach pomorskich, gdzie gromady biedaków nie wiedzą co z sobą począć, nie powinno przyjeźdźnych gorszyć. Należy to do zwyczajów regionalnych. Skoro będzie praca, nie będą biedacy stali na ulicach, ani wrogo spoglądali na „przybyszów” jeżdżących tu na posady. Ze widok niedzarzy zalegających ulice nie zachęca do turystyki, zgadzamy się z Panem.

**Uwaga, najmłodszy obywatele Bydgoszczy!**

W niedzielę 12 bm. o godz. 15 (3-iej po poł.) odbędzie się w ogrodzie Sokolni

**wielka zabawa ogrodowa dla dzieci**

na którą wszystkich proszą

**Sokół Żeński w Bydgoszczy.**

Program bardzo urozmaicony przewiduje strzelanie do tarczy dla dzieci i dorosłych, wędkowanie, polonez z lampionami i szereg innych atrakcji.

Wstęp 20 groszy dla wszystkich.

**Z nędzy porzuciła czworo dzieci.**

Znalazszy się bez środków na życie dla siebie i swych dzieci, Helena Seemann porzuciła swe czworo nieletnie dzieci w wieku od 2—9 lat w Przytułku dla Bezdomych przy ul. Jagiellońskiej. Dzieci umieszczono w Zakładzie dla Niemowląt przy Placu Kościeleckim oraz w Sierocińcu im. Dietza.

— W Bydgoszczy powstanie delegatura związku rewizyjnego samorządów. Pod przewodnictwem prezesa Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorialnego p. Witolda Zbiłkowskiego odbyła się w Bydgoszczy konferencja w celu utworzenia delegatury Związku Rewizyjnego na Wielkopolskę i Pomorze z siedzibą w Bydgoszczy. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zorganizowanych powiatów i miast. Powołanie do życia omawianej delegatury przewidziane jest w krótkim czasie.

**POLECENIA**  
Topolowe deski i bale oddaje koryzynie K. Suligowski, Gdańska 128. (10649)

**TAPETY**  
wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

**Laktary Smok** trwałe, tanie  
**Poznańskie, chrześcijańskie** do nabycia drogeriach, składach farb. (10288)

**Meble**  
kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)  
**Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

**SPRZEDAŻE**  
**Dom** z zabudowaniami, dużym dochod. ogrodem owocowym. Wpłata 10.000. Oferty pod „Owoc” do Dziennika. (10561)

**Plac** 10677 budowlany Jary. Wiadomość Gnieźnieńska 10.

**Sypialkę** brzożową korzystnie. Stolarska, Jezuicka 4. (10688)

**Wilk** 14 miesięczny. Sw. Trójcy 28—2. (10679)

**Ogrodnictwo** 4 morgowe, ziemia I klasy, całe oparkowane, ciepłarnia, elektryczność, zabudowanie nowe. tanio sprzedam. Koniec Kujawskiej, Ziemska 18. (10682)

**Dom** (10662) handlowy dwupiętrowy w centrum miasta, na wszelkie branże, dobrze utrzymany, bez długu, w mniejszym mieście na Pomorzu sprzedam zaraz. Cena, wpłata podług umowy. Łask. of. Dziennik pod „Wpłata”,

**II piętro** dom handlowo mieszkalny w Bydgoszczy w centrum sprzedam, lub wymienię na Starogard, Tzew, lub Gdynię. Zgłoszenia Bydgoszcz, Reja 5, m. 10, lub Łobocka, Starogard, Haltera 12. (10664)

**Tapczan** okazjnie sprzedam. Cieszkowskiego 8—8. (10676)

**Wózek** (6240) dziecięcy, używane meble i tonbank. Gdańska 25 II.

**Sprzedam** 10711 nieruchomości łącznie ze składem kolonialnym, artykułami żelaznymi, restauracją i salą, znajdującą się miejscowości o 1200 mieszkańców, blisko miasta powiatowego i kolei lub zamienię na gospodarstwo rolne zaraz z powodu choroby. Oferty proszę kierować do Dzien. Bydg. pod nr „5005”.

**Skład** cukrów, owoców, centrum Poznania, dobrze prosperujący, sprzedam ca 14 tysięcy. Łask. oferty Dziennik Bydgoski pod „Cukrów”. (10716)

**Sprzedam** sklep z gotowym obuwiem dobrze prosperujący w mieście powiatowym woj. Warszawskiego. Of. Dzien. „Obuwie”. (10717)

**Sprzedam** różne meble, fortepian, lustra, kanapy, tanio — w środę 8-go przedpołudniem. Herzke, Wały Jagiellońskie 1, naprzeciw sądu. (6252)

**Sprzedam** obrotowe waskotorowej kolejki, rozstępu 600 mm. kupi Firma Ign. Świdorski, Zakłady Przemysłowo Handlowe Kościerzyna, telefon 60. (10455)

**Tarcze** obrotowe waskotorowej kolejki, rozstępu 600 mm. kupi Firma Ign. Świdorski, Zakłady Przemysłowo Handlowe Kościerzyna, telefon 60. (10455)

**Dom** 18 000. Oferty „18 000”. (10683)

**Dom** 18 000. Oferty „18 000”. (10683)

**Dom** 18 000. Oferty „18 000”. (10683)

**Ciężarówkę** lekką lub większą osobówkę dobrze utrzymaną kupię. Dokładne oferty „Ciężarówka” Administr. Dziennika. (10692)

**NAUKA**  
**Stenografi** pisanie maszyną, księgowości, w języku polskim i niemieckim. Biuro Kurierek Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (8185)

**Kursy** pisanie maszyną, stenografi udziela dokładnie na dogodnych warunkach Twardowska, Sienkiewicza 30. (6257)

**POSADY WOLNE**  
**Fachowca** do wypieku pierniku poszukuje Spółka Akcyjna „Ziarno”, Kraków, Zabłocie 25. (10725)

**Służąca** młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 55-4. (6260)

**Marszantka** od zaraz potrzebna. Wiadomość filia. (6261)

**Nauczycielka** władająca niemieckim potrzebna. Kopie, wiek, warunki nadesłać: Majętność Będzito, Barcin. (10709)

**Przyjme** 10715 dwóch pomocników na stałe, damska, męska, szpilkową pracę, z całkowitym utrzymaniem. Zgł. pisemne Bernard Magowski, Kartuzy, Parkowa 5.

**Przychodnia** zaraz. Dolina 2, piekarnia. (10698)

**Dziewczę** uczciwe do 16 lat. Toruńska 31, skład. (10706)

**Pielęgniarkę** (10674) bez nałogów do bezwładnego pana średniego wieku. Warunek dobry katalik, pensja z całkowitym utrzymaniem 15—20 złotych miesięcznie. Zgł. Ign. Pankanin, Włocławek.

**Czeladnik** krawiecki potrzebny. Lubelska 1. (10710)

**Pomocnik** krawiecki młodszy na stałą pracę potrzebny. Gdańska 80. (6255)

**Fryzjerka** 10719 lub fryzjer damski od zaraz. Podać warunki. Leszczyński, Kruszewica.

**Służąca** do wszystkich prac domowych bez spania zaraz. Gdańska 95, skład. (6249)

**Panienska** uczciwa która pracowała w kawiarni, znająca obsługę gości, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Cukiernia Nehring Tzew Mickiewicza 5. (10718)

**Przychodnia** na cały dzień potrzebna. Gdańska 67—4. (6242)

**Kobiety** potrzebne do prac ogrodowych. Fordońska 30. (6263)

**Czeladnik** krawiecki potrzebny. Graniczna 2/9. (10727)

**Blurowa** początkująca, inteligentną sprytną. Zgł. filia „Zaraz G””. (6254)

**Instruktorów rolnych** wykształcenie fachowe, co najmniej średnie, praktyka, znajomość ustawodawstwa oddłużeniowego, podatkowego, zdolności organizacyjne, biegła wymowa wymagane, poszukujemy. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami przyjmuje Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Toruń, ul. Klonowicza 19. (10723)

**Fryzjerka** uczennica, uczeń potrzebni. Hetmańska 8. (6247)

**Dziewczynka** przychodnia potrzebna. Ul. Cieszkowskiego 8—4. (6246)

**Potrzebna** dziewczyna do dzieci uczciwa zaraz. Chwytwo 12/8 godz. 3. (10701)

**Pomocnik** krawiecki młodszy na stałą pracę potrzebny. Gdańska 80. (6255)

**Fryzjerka** 10719 lub fryzjer damski od zaraz. Podać warunki. Leszczyński, Kruszewica.

**Służąca** do wszystkich prac domowych bez spania zaraz. Gdańska 95, skład. (6249)

**Panienska** uczciwa która pracowała w kawiarni, znająca obsługę gości, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Cukiernia Nehring Tzew Mickiewicza 5. (10718)

**Przychodnia** na cały dzień potrzebna. Gdańska 67—4. (6242)

**Kobiety** potrzebne do prac ogrodowych. Fordońska 30. (6263)

**Czeladnik** krawiecki potrzebny. Graniczna 2/9. (10727)

**Blurowa** początkująca, inteligentną sprytną. Zgł. filia „Zaraz G””. (6254)

**Instruktorów rolnych** wykształcenie fachowe, co najmniej średnie, praktyka, znajomość ustawodawstwa oddłużeniowego, podatkowego, zdolności organizacyjne, biegła wymowa wymagane, poszukujemy. Zgłoszenia z życiorysem i referencjami przyjmuje Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Toruń, ul. Klonowicza 19. (10723)

**Fryzjerka** uczennica, uczeń potrzebni. Hetmańska 8. (6247)

**Dziewczynka** przychodnia potrzebna. Ul. Cieszkowskiego 8—4. (6246)

**Potrzebna** dziewczyna do dzieci uczciwa zaraz. Chwytwo 12/8 godz. 3. (10701)

**Fryzjerka** 10714 znająca wszelkie prace fachowe, na stałą posadę natychmiast potrzebna. Zgłosz. kier. z odpisami świadectw i podaniem warunków do Justyna Steege, mistrz damsko fryzjerski, Kartuzy (Pom.)

**Panienska** (6264) do obsługi gości potrzebna od zaraz. Gdańska 136.

**DZIERŻAWY**  
**Sklep** 10696 do wynajęcia zaraz w pełnym biegu. Ugory 43.

**Wydzierżawę** 6244 46 morg. gospodarstwo. Wiad. Promenada 1 m. 11

**POKOJE WOLNE**  
**Mały** pokój, całodzienne utrzymanie. Gdańska 62—5. (6250)

**Pokój** Mazowiecka 18—8. (6259)

**MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY**  
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 i 2 pokojowe:** kuchnią. Sniadeckich 13/1.

**4 pokojowe:** z wygod. Gdańska 67—4.

**3-pokojowe** mieszkanie, weranda, elektryczność, gaz, tramwaj, willa w ogrodzie od 1. 7. 38 r. do wynajęcia. Bielawki, Wawrzyniaka nr 15. (6186)

**2 pokojowe** mieszkanie przy Gdańskiej. Adres Dziennik. (6287)

**RÓŻNE**  
**Dam** 25 zł miesięcznie mieszkanie za pożyczkę 2000. Łask. oferty pod „Pewność” Dziennik Bydgoski. (10702)

**Kanarek** przybłąkał się. Cieszkowskiego 12, m. 3. (10705)

**Maturzysta** albo akademik, który pragnąłby wakacje spędzić na majątku do towarzyszenia i pomocy w naukach 13 letn. chłopca, może się zgłosić. Jan Jankowski, Morczyny, p. Ostaszewo, pow. Toruń. (10689)

**25** 6258 groszy strona przepisowywania maszyn. Twardowska, Sienkiewicza 30.

**MATRYMONIALNE**  
**Kawaler** właściciel od kilku lat dobrze prosperującego interesu zegarmistrzowskiego, poszukuje panny do lat 25 zamężną z interesem, materialnie niezależną, cel ożenek. Fotografia pożądana. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. „Właściciel”. (10663)

**Dla brata** kawalera trzydziestodwuletniego przystojnego, solidnego, wysokiego blondyna bez nałogów, właściciela pięknej posiadłości 180 morg. dobrej ziemi, zabud. masywnie, inwentarz nadkompletny, poszukuje żony, z konieczności, posiadającej kilkanaścistyści. Oferty pań, którym zależy na szczęśliwym pożyciu kierować do admin. „Dziennika Bydgoskiego” pod „Troskliwy brat swatem”. (10712)

**Wdowa** 10722 lat 38 z synkiem, posiada nieruchomości wartości 11000 zł pragnie poznać pana w celu matrymonialnym z pewną gotówką. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „Wdowa”.

**Krażki gumowe do stoł**  
Irena, Hortensja, Weck, Ząbkowice poleca 9631  
**F. Kreski, ulica Gdańska 9.**

**Dam** stałą posadę ekspedientki za pożyczkę (wzgl. udział) 4—5000 solidnemu przedsiębiorstwu. Oferty pod „28” do filii Dziennika. (6243)

**Fryzjerka** (6239) pomocnik damsko-męski, posada stała, potrzebni. Błaszczak, Dworcowa 49.

**Dziewczynka** czysta która gotować umie poszukiwana. Gdańska 12 m. 7. (6248)

**Dziewczynka** potrzebna. Gdańska 51, restauracja. (6262)

**Kucharke** rutynowaną, spieszenie poszukuje. Inowrocław, Solankowa 42, Pensionat Słoneczny domek. (10690)

**Fryzjerka** (10684) potrzebna na stałe, dzielna w ondulacji żelazkowej. Weinkauf, Pl. Poznański 3.

**Pomocnik** (1068) ogrodnicy potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki 86.

**Ogrodnik** młody pomocnik może się zaraz zgłosić. Wiśniewski, ogrodnictwo, ul. Konopna nr 32. (6256)



Dnia 4 czerwca 1938 r. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, zięć, wuj i szwagier ś. p.

# Roman Zewicki

przeżywszy lat 52, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

**Rodzina.**

Jarocin, Aleje Kościuszki 59, Bydgoszcz — w czerwcu 1938 r.

Pogrzeb odbędzie się w Jarocinie w środę, dnia 8 czerwca r. b. o godzinie 17-tej z kostnicy szpitalnej.

10694

Dnia 5 czerwca 1938 w nocy zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz ukochany ojciec, dziadek, teść, szwagier i brat ś. p.

# Stanisław Graj

w 66 roku życia, o czym donoszą pogrążeni w smutku

**Żona i rodzina.**

Bydgoszcz, Berlin, Czarnków, Miasteczko.

Pogrzeb odbędzie się w środę 8 czerwca o godz. 17 z kostnicy cmentarza staro-farnego ul. Grunwaldzka. (6251)

W święto, dnia 5 czerwca 1938 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia ś. p.

**z Grelnertów**

# Romana Witkowska

o czym donoszą w nieutulonym żalu pogrążeni

**Mąż i rodzina.**

Bydgoszcz, Śląska 19.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 8 czerwca r. b. o g. 17-tej z domu żałoby na cmentarz przy ul. Grunwaldzkiej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w piątek, 10 czerwca o g. 6,15 w koście. Św. Trójcy.

## PRZETARG.

Zarząd Gminny w Jeżewie ogłasza zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 (Dz. U. R. P. nr 13 poz. 92) przetarg nieograniczony na:  
 1) Wykonanie centralnego ogrzewania wodnego  
 2) Urządzeń kanalizacji, oraz urządzeń sanitarnych  
 3) Roboty stolarskie włącznie ślusarskich, przy budującej się VII kl. szkole powszechnej w Jeżewie. Oferty w zalakowanych kopertach z podaniem rodzaju prac należy złożyć w Zarządzie Gminnym w Jeżewie do dnia 16. 6. 1938 r. godziny 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. VI. 1938 r. godz. 15-tej w Zarządzie gminnym w Jeżewie.

Kosztorys ofertowy oraz warunki nabyć można w Zarządzie gminnym w Jeżewie za opłatą zł 5.

Projekt jest wyłożony do wglądu w biurze Zarządu gminnego w Jeżewie, gdzie również uzyskać można bliższych informacji.

Zarząd Gminny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. nieuwzględnienia żadnej oferty, powiększenia lub zmniejszenia robót do 25% bez podania powodów.

10726)

Zarząd Gminy Jeżewo.

15 zł miesięcznie  
**NARATY**



**E. Kromczyński**  
 POZNAŃ 9589  
 Św. Marcin 47.  
 Agenci potrzebni

## Tapety

najtańsze źródło

**Zb. Waligórski**

Bydgoszcz, ul. Gdańska 12  
 telefon 1223 (9477)  
 Przyjmuję asygnaty „Kredyt”.



## Handel zboża

połączony z 10 tonowym młynem zbożowym w średnim mieście Pomorza, znajdujący się od przeszło 25 lat w jednej ręce, z powodu podanego wieku właściciela na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Obrót ponad milion zł, z powodu iż nadaje się do dalszej rozbudowy, odpowiedni obiekt dla jednego lub dwóch zdolnych rzutkich fachowców z branży zbożowej z odpowiednim kapitałem. Długoletni wpracowany personel na miejscu.  
 Oferty uprasza się skierować pod „Handel” do administracji niniejszego pisma. 10713

**Hamaki**  
 poleca 9576  
**F. Kreski**  
 Gdańska 9.

## Repertuar kin bydgoskich:

**KRYSTAL:** Polska komedia muzyczna „Szczęśliwa trzynastka” z Siewińskim, Grossówną i in. Ostatnio 2 dni.  
**MARYSIENKA:** Dziś „Gdy kwitną bzy” z Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy. Nadprogr.  
**APOLLO:** Największy film egzotyczny pt. „Władcy dzungli” z Betty Rhodes i nadprogram.  
**KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4: Wielki program świąteczny: „Hrabina Marica” z Szöke Szakal i „Czarny Hrabia” z Pat i Patachonem.  
**BALTYK:** „Daniel Boone” i „Diabły wybrzeża”.

Olszowe (10650) deski i bale na składzie. Suligowski, Gdańska 128.

## Rakiety tenisowe



**Pilki Struny Nowe naciągi i wszelkie artykuły sportowe**  
**P. RIEMER**  
 Bydgoszcz (10639) ul. Gdańska 7, tel. 12-19

## SPRZEDAŻ

**Dobry** (10728) elektrolux, frotka bardzo tania. Promenada 5 m. 2.  
**Gabinet** 6253 jadalnie, sypialnie, okazynie bardzo tania, Sala Licytacyjna Gdańska 42.  
**Tanio** (6245) eleganckie urządzenie składowe dla każdej branży. Gdańska 111/2, tamże sprzedaż likwidacyjna artykułów szkolnych, biurowych i introligatorskich.  
**Sprzedam** podwójny młewnik (doppelpen Walzenstuhl) 1000/300 m/m nowego typu. Zgłoszenia do Dziennika pod „Młewnik”. (10661)

## POSADY WOLNE

**Pomocników** krawieckich od zaraz potrzebnych. M. Andrzejewski, Szubin. 6161  
**Księgarza(ki)** lub osobę mającą zamiłowanie do książek, dobry frontowiec, poszukuję od 1. 7. Oferty z fotografią Księgarnia Czyżewski, Starogard. (10404)  
**Agentów** (4674) do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.  
**Służąca** 10681 potrzebna. Ugory 45-4.

## Pomocnik

i robotnik samotni potrzebni. Ziemska 18, Kujawską 15c. 10687  
**Dziewczyna** potrzebna. Kcyńska 4, Bobowski. 10682  
**Fryzjerkę** (10699) manikurzystkę, posada stała. Ronowicz, Gdańska 32.  
**Tokarzy-mosiężników** na armaturę przyjmie J. Zawitaj, Dworcowa 66, 6238  
**Fryzjer** i fryzjerka potrzebni na stałe. M. Klarkowski, Dworcowa 83. (6266)  
**Fryzjerkę** dobrą siłę i pomocnik damko-męski na stałe. Dziennik „Fryzjer”. (10909)

## Zawiadomiam

ze przeniesieniem moją zakład krawiecki z ulicy Pomorskiej 10 — na ulicę Słowackiego 1 m. 2.

Polecając się nadal łaskawym względem mojej Szan. Klienteli, pozostaję  
 Z poważaniem  
**B. JASIŃSKI**

## POSADY POSZUKUJĄ

**Dziewczyna** szuka samodzielnej posady. Oferty filia pod „Dobre świadectwa”. 10704  
**Inteligentna** panna z kilkuletnią praktyką kupańską, dobra oszczędna gospodyni, za skromnym wynagrodzeniem szuka posady samodzielnej. Oferty filia pod „Dobre świadectwa”. (10700)  
**Gospośnia** młoda samodzielna, szuka posady u samotnego pana, lub u starszych państwa. Posiada ukończoną trzyletnią szkołę gospodarczą i 2 lata praktyki. Łask. zgł. pod „M. G.” (10675)

## POKOJE WOLNE

**Stancje** 10509 wzorową dla uczenia gimn. otwiera od nowego roku szkolnego 1938/9 b. nauczycielka gimn. państw. Zapewnia się troskliwą opiekę z kierunkiem wychowawczym i stałą konwersacją w językach franc. i niemieckim. Blższe wiadomości Sowińskiego 6/5.  
**Komfortowy** słoneczny. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (10416)  
**Komfortowy** (10691) Toruńska 37. Tel. 1009.  
**Pokój** oddzielny. Świętojańska 5-4. 10685



— Pan siedzi na kapeluszu.  
 — Faktycznie! A ja myślałem, że to pański kapelus.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203 713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czerponkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.